Nr. 204. Środa, 7. Września 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy ksztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela, Jana Horbalewicza w Myscowy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Odrzechowy.

Od dnia 26 sierpnia do dnia 3 września b. r. sprawdzono w kraju z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową u bydła i świń: w Zalesiu, Łanowcach, Łosiaczu i w Germakówce (pow. borszczowski); w Zalesiu, Czortkowie i Wygnance (pow. czortkowski); w Mysłowy, Pajówce, Orzechowcu, Podwołoczyskach, Eleonorówce (pow. skałacki); w Probużnie (pow. husiatyński); w Kołodziejówce (pow. stanisławowski i w Lisowcach (pow. zaleszczycki).

Zarazę wąglikową: w Słupcu (pow. dąbrowski); w Polance (pow. lwowski) i w Ożydowie (pow. złoczowski).

Świerzb u koni: w Wymysłówce (pow. brzeżański); w Ułazowie (pow. cieszanowski), i w Gilowicach (pow. żywiecki)

W powyższym okresie czasu, z chorób zaraźliwych zwierzęcych wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa u bydła i świń: w Borszczowie i Nowosiółkach (pow. borszczowski) w Łuce, Kozinie, Tarnorudzie i Kałaharówce (pow. skałacki).

Zaraza wąglikowa: w Ciemierzowicach (pow jarosławski); w Serednem (pow. kałuski); w Utoropach (pow. kossowski), i w Trzcianie (pow. rzeszowski).

Świerzb u koni: w Rakówkącie (pow. husiatyński), i w Iwaczowie (pow. tarnopolski).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 września 1887.

Dnia 4 września 1887 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXIX zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 103. Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 lipca 1887 roku, o przydzieleniu gminy Hołyń do okręgu sądu powiatowego w Kałuszu w Galicyi.

Nr. 104. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 2 sierpnia 1887 r., o rozwiązaniu urzędu ekspozytury cłowej w Camposilvano.

Nr. 105. Ogłoszenie Ministerstwa obrony krajowej i Minist. skarbu z dnia 8 sierpnia 1887 r., którem obwieszczone zostaje dodatkowe zaliczenie gminy Braunau nad Inem do ósmej klasy czynszowej taryfy wojskowej (dz. u. p. nr. 168 z roku 1885).

Nr. 106. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 10 sierpnia 1887 r., o sprostowaniu niektórych błędów drukarskich i niedokładności w alfabetycznym regestrze towarów do taryfy cłowej.

Nr. 107. Ogłoszenie Ministerstwa rolnictwa z dnia 14 sierpnia 1887 r. o zmianie oznaczonych w ogłoszeniach Ministerstwa rolnictwa z 3 kwietnia 1873 r. (dz. u. p. nr. 44) i dnia 19 maja 1875 r. (dz. u. p. nr. 81) tytułów i rangi pewnych urzędników i kategoryj służbowych w administracyi państwowej funduszów lasów i dóbr i o administracyi bukowińskiego grecko-oryentalnego funduszu religijnego.

Nr. 108. Rozporządzenie Ministerstwa skarbu z dnia 1 września 1887 r. o ograniczonem zniesieniu zakazu co do wywozu koni wszelkich gatunków z Bośnii i Hercogowiny.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 września.

Pretendent do tronu afgańskiego, Ejub-chan, zbiegły z Teheranu, trzymany i internowany był w Persyi na wyraźne żądanie Anglii. Fakt ten nie był tajemnicą dla świata politycznego, ale na utrzymaniu tego stosunku nie zależało tak bardzo Persyi, i nie zależało równie drugiemu sąsiedniemu mocarstwu, Rossyi. Jedynem interesowanem mocarstwem była Anglia, która w dzisiejszym emirze Afganistanu znalazła powolnego hołdownika, a jak inni twierdzili, tylko drogo opłacone narzędzie. Z tem wszystkiem, wielokrotne doświadczenia pouczyły Anglików, że i narzędzie to nie zupełnie jest ślepem, że niekiedy wichrzy, a w chwili starcia może sprowadzić kłopoty. Pomimo tego emir Abdurrahman był ciągle protegowanym Anglii, w chwilach bowiem, w których się przekonywał, że akcya jego na własną rękę, podkopuje tylko jego władzę, powracał pod protektorat angielski. Sytuacya ta zmienia się z chwilą ucieczki Ejuba-chana z Teheranu. Ludność niejednoplemienna Afganistanu uważała dzisiejszego władcę zawsze jako narzuconego przez Anglików, a nadto emir sam nie zdołał zaskarbić sobie miłości, lecz wywołał nienawiść. Skoro zatem doszła wiadomość o ucieczce Ejuba, przyjęły ją rozmaite plemiona z radością. Fakt to zresztą nie dziwny, ponieważ Afganistan nigdy nie był państwem jednolitem, ale składał się z chanatów, którym przewodniczyli zwykle rodowi naczelnicy plemion, czyli chanowie. To przyczyna antagonizmów i przyczyna rokoszów częstych przeciw jednemu władcy, jakoteż trudności zorganizowania państwa w pojęciu nowoczesnem.

Zbiegły z Persyi Ejub może być nie tylko przez niektóre plemiona, przyjmujące go radośnie, użyty za narzędzie, ale może być także postawiony przez państwo, rywalizujące z Anglią, jako kandydat do tronu, który ma za sobą większość narodu. Zaniepokojenie o to, widoczne jest w Anglii. To też dzienniki londyńskie najpierw zwróciły uwagę na prasę rossyjską i skonstatowały, że w Rossyi przyjęto wiadomość o uwolnieniu się Ejuba z widoczną radością. Podniesiono wreszcie w Londynie, co w samej rzeczy jest faktem, że prasa rossyjska dała do zrozumienia, iż zależy to bezwarunkowo od Rossyi, iżby pretendenta afgańskiego wyzyskać w Azyi środkowej przeciw Anglii. Potwierdza to i list jednego z szeików afgańskich, Dżemala Eddina. List ten wydrukowały dzienniki petersburskie. Szeik, mówiąc w nim o konsekwencyach ucieczki Ejuba, oświadcza w końcu wyraźnie, że gdyby plemiona afgańskie były narażone na nieprzyjemności, oczywiście z Anglią, to Rossya musi Ejubowi chanowi użyczyć czynnej pomocy, w przeciwnym bowiem razie straciłaby wszelki urok w oczach Afganów. Równocześnie z tem niemal dyplomatycznem, jakkolwiek tylko pośredniem traktowaniem sprawy Ejuba, mnożą się objawy na widowni azyatyckiej, które mówią, że się zanosi na groźniejsze starcia. Strona przeciwna, to jest do dziś panująca, występuje zbrojnie przeciw wojskom rossyjskim, szczególniej w północnej części, co zniewala wojskowe władze rossyjskie do wzmacniania załóg u granic. Natomiast plemię Gilzajów, na wieść o przybywaniu Ejuba, podnosi na nowo rokosz, a przed kilku tygodniami uśmierzać musiano rokosz pułków afgańskich w Heracie. Są to wszystko fakta i objawy bez związku, świadczące, że ludność nie wie jeszcze, kto jej sprzymierzeńcem, kto opiekunem lub wybawcą przyszłym, ale nie podlega już wątpliwości, że wzburzenia tego i wstrząśnień nie uśmierzą komisye mięszane,

---

32)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

VI.

Zamek na Sobniu.

(Ciąg dalszy.)

Wilczek był w niej tak rozkochany, że żył tylko dźwiękiem jej głosu i cały świat widział tylko w jej oczach. On nawet dotychczas nie wiedział, że taka miłość istnieje na świecie. Jakiekolwiek dotąd porobił doświadczenia na drodze miłości a raczej może na jej bezdrożach, ta miłość go z nich otrzęsła i oczyściła — i w obec Jagienki był jakby nowonarodzonym człowiekiem. O swojej miłości dla niej mówił jej już nieraz dotychczas, sposobności mu do tego nie brakło a z każdej korzystał; Jagienka mu dotąd nigdy nie dawała nadziei, bo sama jej w sobie obudzić nie mogła, jednak zawsze go wysłuchała a nigdy go nie odtrąciła od siebie. Teraz dla nich obojga wybiła godzina na tym nieczytelnym dotychczas zegarze: Wilczek ścisnął jej rękę a ona go także ścisnęła, ale tak silnie, tak gorączkowo, tak konwulsyjnie, że w tem uściśnieniu wyraziły się jej wszystkie uczucia, cała ich siła płomienna, żelazna wola, wytrwałość skały, opór w razie potrzeby, gotowość do wszelkich ofiar, poświęceń i cierpień, na całe życie, na zawsze, do grobu.... Tak rozumieją się dusze sobie pokrewne — a takie zrozumienie się jest daleko wymowniejsze, niżeli najczulsze dźwięki żywego słowa. Wilczek przez długą chwilę nie wypuścił jej ręki z swojej gorącej dłoni — a kiedy z obawy, aby ich nie spostrzeżono, zabrał się do jedzenia, to był wesół jak dziecko, świadomy i pewien siebie jak nigdy, bo był przekonany, że jest stworzony do szczęścia i że to szczęście pozyska.

Tymczasem przy stole jedzono łakomie a pito ochotnie. Kmita miał oko na wszystkich i nie szczędził „prynuki". Po każdem daniu kazał grać pieśni wesołe a po każdej przygrywce podnosił puhar, wychylał duszkiem i puszczał go w koło. Pod koniec wieczerzy kazał sobie wieniec włożyć na głowę — a odtąd i puhary gęściej krążyły i zaczęto muzyce wtórować chóralnym śpiewem przy stole. A kiedy nareszcie znak dano, że koniec wieczerzy, to nie każdy mógł wstać o własnych siłach, niektórego Komornika lub Chorążego musieli po pod ramiona podnosić paziowie, drugi zaś kazał się zaprowadzić do szopy na siano, ażeby się mógł przespać cokolwiek. Lecz było wielu, którzyby byli mogli pić jeszcze drugie tyle a ci się dobrze trzymali na nogach. Do tych ostatnich należał Kmita, tylko był wesół nad miarę. śmiał się wciąż śmiechem szalonym i ciskał żartami na wszystkie strony Jednak przezorny i dbały o to, ażeby nie uchybił swojej powadze, nie ufając zupełnie swym nogom. kazał się zaprowadzić paziowi do drugich komnat a dopiero tam, usadowiwszy się wygodnie w poręczowem krześle, był siebie pewnym. Za nim przewaliły się tłumy gości do tychże komnat, gdzie miały teraz rozpocząć się tańce.

W największej komnacie, gdzie Kmita się usadowił, zaczęła grać muzyka przy trąbach i rozmaitych brzękadłach, a starsi poszli naprzód w tan z matronami, za nimi młodzi korowodem bez końca. każdy skakał jak umiał, ten i ów huknął, drugi zaśpiewał, ale się nie przewracano, bo w tych domach rycerskich surowsze chowano obyczaje niż w miastach, a zresztą tutaj nie byłaby na to nigdy pozwoliła Kasztelanowa.

Kiedy zaczęto tańcować, Kmita huknął ze swego krzesła po raz i drugi i klasnął w dłonie, ale później się uspokoił, przechylił głowę na plecy krzesła i przysnął swoim zwyczajem. We śnie był w niebie i rozmawiał w wielkiej ciszy z świętymi. Tak spał z godzinę: ale kiedy jakaś para dała sobą o ziemię tuż przy nim, a rycerz upadający swoją stalową koszulką okrutnego narobił hałasu, Kmita się zbudził i rozwarł oczy szeroko przed siebie. Z początku mu się zdało, że kiedy spał, to musi być w łóżku, więc nie mógł zrozumieć, dlaczego ci ludzie tańcują około niego; ale po chwili całkiem otrzeźwiał i był wesół i kontent, że jego goście tak wesoło się bawią.

Wilczek tańcował jeden taniec i drugi z Jagienką i wciąż z nią rozmawiał, lecz przytem ciągle rzucał okiem na Kmitę, jak gdyby czatował na tę chwilę, kiedy się zbudzi. Skoro zaś Kmita się zbudził, zaraz sobie krzesło przysunął do niego, siadł przy nim i zaczął z nim rozmawiać. Ale niecierpliwy młodzieniec nie lubił preludyów, jakoż zaraz po pierwszych słowach rzekł do niego:

— Panie Kasztelanie, pilno mi Jegomości powiedzieć, że mi się Jagienka podoba lepiej, niż wszystkie inne, a nie chciałbym nigdy piękniejszej na żonę.

— To żeń się, — odpowiedział mu Kmita, — dziewce czas za mąż a powiem tobie w sekrecie, że i moja żona radaby ją postanowić, bo zawsze to wielka odpowiedzialność, trzymać taką ognistą dziewczynę w domu.

Więc Wilczek był bardzo uradowany, położył mu rękę na kolanie i spytał:

— A będzie pan Kasztelan mnie protegować?

— Ja? — rzecze Kmita, — nawet sam ciebie zaswatam. Daj rękę.

Zaczem Wilczek dał jemu rękę i zaraz wstał, bo mu się zdało, że mu się ziemia z pod nóg usuwa a coś go unosi w powietrze.

Ale i Kmita wstał także raźnie i zaraz kiwnął na Jagienkę, a kiedy przyszła, wziął ją za rękę, przetańcował z nią w koło komnaty a potem stanął z nią przed muzyką i zaśpiewał starą weselną piosenkę:

Co skocznego graj muzyka,
Póki się drą złote łyka,
Mam ja jeszcze wsi niemało,
Nie chcę, by dziś co zostało.

Widząc Kmitę z wieńcem na głowie tańcującego z Jagienką i słysząc go śpiewającego taką piosnkę weselną, ci i owi przestali tańcować, inni zaczęli tam i sam biegać, mówiąc: Dla Boga, co się to dzieje? pono się tu kroi na jakieś wesele. A byli wreszcie i tacy, którzy się już kłaniali Wilczkowi a zajeżdżając zdaleka, próbowali życzyć mu szczęścia. Zasapany Kasztelan siadł na powrót w swem krześle a patrząc w komnatę, gdzie tłumy gości zaczęły się grupować a szeptać ze sobą, bardzo był rad, że im taką łamigłówkę zadał do rozwiązania.

Ale Kasztelanowa, której bacznemu oku nie uszedł żaden ruch w żadnej komnacie, zaraz spostrzegła i zrozumiała, co się to stało, jakoż siadła przy mężu i zapytała go z uśmiechem na ustach:

— A Jegomość komu chcesz wioski rozdawać?

A Kmita głośno się na to roześmiał i zawołał:

lecz że do interwencyi zbrojnej przyjść może.

Sprawy krajowe.

(Narada właścicieli gorzelń).

Kraków, 6 września.

(*L.*) Z okazyi wspólnych obrad członków obu krajowych Towarzystw gospodarskich, odbyła się dzisiaj w południe narada pp. właścicieli gorzelń, na której rozbierano kwestyę opodatkowania gorzelń, tudzież inne sprawy z powyższym przedmiotem w związku będące.

Posiedzenie zagaił Artur hr. Potocki, a wybrany przez aklamacyę przewodniczącym, powołał na sekretarzy pp.: Adama Jędrzejowicza i Skarbka - Borowskiego.

Jako sprawozdawców uprosiły komitety obu Towarzystw rolniczych pp.: Stanisława Polanowskiego i dr. Piotra Grossa, a ponieważ p. Gross nie przybył do Krakowa, przeto referat jego objął dr. Rutowski.

Pierwszy zabrał głos p. Stanisław Polanowski i w bardzo jasnym a treściwym wywodzie rozebrał kwestyę opodatkowania gorzelń rolniczych. Sprawa to nie nowa, a jak zauważył szanowny sprawozdawca, niestety, od lat kilku nie schodzi z porządku dziennego. Przez jakiś czas ogół rolników naszych nie miał dobrego zrozumienia stanu rzeczy, dzisiaj zaś pojęli już wszyscy rolnicy aż nadto dobrze, że z upadkiem gorzelń rolniczych upaść musi rolnictwo w ogóle, a setki pracowników w tym jedynym naszym przemyśle rolniczym musiałyby się znaleźć bez chleba. Jest to tedy kwestya pierwszorzędr [illegible] ak jest ważną, świadczy o tem okoliczn [illegible], że obydwa Towarzystwa rolnicze zajmują się nią jak najgorliwiej, a komitety tych Towarzystw postawiły ją nawet na porządku dziennym obrad walnego zjazdu członków obu Towarzystw. Kwestya opodatkowania gorzelń jest zaciętą walką między fabrykantami spirytusu, którym chodzi o podwyższenie premii eksportowej, a właścicielami gorzelń rolniczych, którym chodzi już tylko o najskromniejszy byt. W chwili bowiem obecnej, w której ceny produktów rolniczych spadły tak, iż zaledwie pokrywają koszta produkcyi, w chwili, w której niepodobna prawie znaleźć kupca na żyto, jęczmień i ziemniaki, gorzelnie rolnicze są jedynym konsumentem tych produktów i dają możność rolnikom skromnej wegetacyi. Są one dla nas ważnym czynnikiem, bo tylko przy ich pomocy możemy produkować bydło wypasowe a w dalszem następstwie nawóz, który chroni ziemię naszą od wyjałowienia. A byt tych gorzelń jest zakwestyonowany ciągłą, od lat kilku powtarzającą się zmianą w systemie opodatkowania. Ostatnia reforma tego systemu dała galicyjskim właścicielom gorzelń rolniczych możność utrzymania tych gorzelń; pamiętną jest nasza walka o utrzymanie podatku ryczałtowego dla gorzelń rolniczych z rozmiarem do 50 hektolitrów; ale zwycięztwo nasze nie podobało się fabrykantom spirytusu; gdy spostrzegli, że w ostatnich latach mieliśmy dobry urodzaj na ziemniaki, dalej gdy nastąpiło zamknięcie granicy od Rumunii dla importu okowity, fabrykanci zaczęli usilnie domagać się podwyższenia podatku gorzelnianego. W skutek tego rozeszła się pogłoska, że wys. Rząd zamierza nałożyć na gorzelnie wyższy podatek; w tej mierze nie ma jeszcze nic pewnego, ale już obecnie czuwać nam należy nad tą sprawą. Fabrykanci domagają się zaprowadzenia podatku od produktów, ankiety zaś nasze, broniące spraw gorzelń rolniczych, po dojrzałej rozwadze przemawiają za utrzymaniem systemu ryczałtowego. Zaprowadzenia monopolu spodziewać się nie można, ale możliwą jest rzeczą zaprowadzenie podatku konsumcyjnego. Wiadomą jest powszechnie walka spirytusowa, jaka w ostatnich czasach wybuchła w Niemczech wskutek zmiany systemu opodatkowania; wiadomo także, że gorzelnie rolnicze w Niemczech cieszą się opieką rządu, a mimo to, dała im się ciężko we znaki ręka fabrykantów. Zaprowadzono tam podatek konsumcyjny i mimo najenergiczniejszej kontroli traci państwo i ponoszą straty właściciele gorzelń. Jakoż zaprowadzenie podatku konsumcyjnego u nas byłoby, zarówno dla wys. Rządu jakoteż dla rolników rzeczą wielce niepożądaną Ale jakakolwiek zmiana w dotychczasowym systemie opodatkowania gorzelń byłaby dla rolników galicyjskich klęską niepowetowaną. W skutek ostatniej zmiany systemu opodatkowania musieliśmy przerobić wszystkie gorzelnie; gdyby obecnie chciano system pauszalowy zamienić na jakikolwiek bądź inny system, musiałoby 600 gorzelń naszych uledz ponownej rekonstrukcyi, a rekonstrukcya jednej gorzelni kosztuje 4000 zł. Zresztą system ryczałtowy wżył się już należycie. Ponieważ sytuacya jest niepewną, przeto musimy wcześnie poczynić kroki stanowcze; zwalczać musimy zwłaszcza zaprowadzenie podatku konsumcyjnego, bo zaprowadzenie takiego podatku w Królestwie polskiem jest dla nas odstraszającym przykładem; w skutek tego podatku upadły tam setki gorzelń: w r. 1866 było w Królestwie 1451 gorzelń, a w r. z. było ich tylko 407 a to dzięki podatkowi konsumcyjnemu. W porozumieniu z oboma komitetami Towarzystw gospodarskich, przedkłada tedy szanowny sprawozdawca do uchwały następujące rezolucye:

„Rolnicy i właściciele gorzelń rolniczych całego kraju oświadczają: 1) Wszelką zmianę w systemie opodatkowania gorzelń uważamy za zgubną tak dla rolnictwa, jako też dla dobrobytu kraju. 2) Żądamy od Sejmu i Koła polskiego w Wiedniu: a) aby nie dopuścić do żadnej zmiany, którąby poddała pod jeden system opodatkowania fabryki spirytusu i gorzelnie rolnicze; b) by stanowczo żądali utrzymania podatku ryczałtowego dla gorzelń rolniczych z rozmiarem do 50 hektolitrów, c) by nie dopuścili do żadnego podwyższenia premii eksportowej, jako sztucznie wywołującej szkodliwą nadprodukcyę, i uszczuplającej Skarb państwa w dochodach".

J. E. Adam ks. Sapieha poparł te rezolucye w imieniu gal. Towarzystwa gospodarskiego, a zgromadzenie przyjęło je jednogłośnie, bez dyskusyi.

Dr. Rutowski przedłożył należycie umotywowany wniosek co do wprowadzenia w życie krajowego Towarzystwa właścicieli gorzelń. Instytucya taka jest niezbędnie potrzebną do czuwania nad sprawami jedynej u nas istniejącej industryi rolniczej. Myśl założenia takiego Towarzystwa nie jest nową; istnieje już nawet sankcyonowany przez władzę statut; są także skromne fundusze, ale niestety, dotychczas Towarzystwo nie ukonstytuowało się.

P. Skarbek-Borowski sformułował sprawę, poruszoną przez dr. Rutowskiego, w następujący sposób: Dążyć należy do utworzenia krajowego Towarzystwa gorzelnego; w tym celu komitety obu Towarzystw rolniczych wybiorą tymczasową komisyę z siedzibą we Lwowie, najdalej do 1 października r. b., która zajmie się tą sprawą, a rezultat swojej pracy poda do publicznej wiadomości.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

W końcu przedstawił p. St. Polanowski sprawę bardzo ważną, którą od dawna zajmuje się Sejm krajowy. Chodzi mianowicie o utworzenie fachowej szkoły dla gorzelników. Istnieje wprawdzie kurs gorzelniany, zaprowadzony przez ś. p. dr. Günsberga, istnieje także 3 miesięczny kurs w Dublanach, ale niema tam rzeczy najważniejszej, t j. wzorów urządzonej gorzelni rolniczej. To też uczniowie tego kursu nabyć mogą tylko wiedzę teorytyczną, ale niewiedzę praktyczną. Sejm krajowy założenie takiej gorzelni w Dublanach uczynił zawisłem od subwencyi rządowej Ponieważ sprawa jest nagłą i ważną, dążyć należy do tego, ażebyśmy jak najrychlej własnemi siłami założyli kurs gorzelniany wraz z wzorową gorzelnią rolniczą. Sformułowany w tym duchu wniosek posła Polanowskiego przyjęło zgromadzenie jednogłośnie, a wykonaniem tej uchwały, t. j. wniesieniem petycyi do Sejmu krajowego maja się zająć komitety obu Towarzystw rolniczych.

Na tem zakończyły się wspólne narady obu Towarzyst .

(Kółka rolnicze.)

Kraków, 6 września.

(*L*) Drugie posiedzenie delegatów i członków Kółek rolniczych rozpoczło się dzisiaj o godzinie 4 po południu, pod przewodnictwem p. Bol. Augustynowicza. Między innymi obecny na posiedzeniu JE Adam ks. Sapieha.

Prof. Rylski zdał sprawę z badania praktyczności żarn angielskich, znajdujących się na Wystawie, komisya badała te żarna; są one praktyczne, ale przy użyciu wymagają zużycia znacznych sił; przy nie wielkiej rekonstrukcyi wadliwość ta mogłaby być uchyloną; podjęła się takiej rekonstrukcyi fabryka p. Zieleniewskiego w Krakowie.

P. Albert Wilczyński zdał sprawę z uchwał komisyi, wybranej na wczorajszem posiedzeniu, której przekazano do zbadania znane wnioski Kółka w Zakliczynie. Komisya uchwaliła przedstawić zgromadzeniu wniosek przejścia do porządku dziennego nad wszystkiemi temi wnioskami z wyjątkiem wniosku, co do zaprowadzenia publicznych wag po miastach i miasteczkach. Co do tego wniosku, uchwaliła komisya, że należy odnieść się do zarządu głównego, ażeby w tej sprawie poczynił stosowne kroki.

Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, w ciągu której niektórzy mowcy przemawiali w obronie wniosków, przedłożonych przez Kółko w Zakliczynie, inni zaś mowcy przemawiali przeciw tym wnioskom, jako niepraktycznym i niewykonalnym. Ostatecznie przyjęto wnioski komisyi, przedstawione przez p. Wilczyńskiego

Z innych wniosków, przedłożonych przez dr. Ciesielskiego w imieniu zarządu centralnego, uchwaliło zgromadzenie:

a) Sprawozdania roczne z czynności Zarządu głównego mają być na 6 tygodni przed Walnem Zgromadzeniem tak Kółkom rolniczym, jako też członkom wspierającym rozsyłane.

b) Pożądaną jest rzeczą, ażeby Kółka rolnicze przystępywały do zarządu głównego jako członkowie z wkładkami rocznemi od 2 - - 4 zł.

Do komisyi kontrolującej na rok bież. wybrani zostali pp. ks. Wincenty Wąsikiewicz, kanonik z Wiśnicza, Leszek Dobrzański i Antoni Patrykiewicz, urzędnicy bankowi ze Lwowa.

Na tem skończyły się te obrady, poczem wszyscy włościanie, zebrani tu z najrozmaitszych stron kraju, zostali zaproszeni na wspólną ucztę, urządzoną kosztem miasta Krakowa w ogrodzie strzeleckim. Zabawa bardzo ochocza i wesoła przeciągnęła się do późnej godziny; panowała na niej wielka serdeczność. Szczególnie podobały się spiewy, wykonane przez dobrze zorganizowany i prowadzony chór włościan z Bierzanowa.

Wystawa krajowa w Krakowie.

III.

Kraków, 6 września.

(*jh*) W poprzednim liście już wskazałem na pierwszorzędne dla nas znaczenie pawilonu przemysłu domowego, oraz pawilonu szkół przemysłowych, rozwijających się na tle rodzimem. Ogólne te uwagi wymagają illustracyi, a jako taka najlepszem bę-

---

— Ja?! ja nikomu nie dam ani jednego klina, raczej chyba drugiemu jego wieś wezmę.

— A cóżeś-to śpiewał?

— Bom chciał Wilczkowi drogę do Jagienki uścielić. Przecież i ty nie będziesz mieć nic przeciw temu.

Więc Kasztelanowa zastanowiła się nad tem i rzekła rozważnie:

— I ja to uważam, że Wilczek się ma ku Jagience. Ale nie zdaje mi się, żeby to był stosowny mąż dla niej.....

— Dlaczegoż-to, moja Królowo?

— Jej trzeba męża, któryby ją żelazną ręką prowadził. A Wilczek zdaje mi się człek lekki. Nie mówię ani za, ani przeciw, lecz jestem zdania, że trzeba to czasowi zostawić, aż póki go bliżej nie poznamy. Rozumiesz Jegomość?

— Więc jak chcesz, moja Królowo, — odpowiedział jej Kmita a Kasztelanowa odeszła.

Goście się jakiś czas jeszcze bawili tańcem, muzyką i śpiewami, ale jak północ wybiła, wszyscy się zaczęli rozchodzić.

A wtedy Smolicki się zbliżył do Wilczka i palec podniósłszy do góry, rzekł tajemniczo:

— *Festina lente.*

— Dlaczegoż-to? — zapytał Wilczek.

— Bo Kasztelanowa nie jest po twojej stronie.

— Cóż ona ma do mnie?

— Może nie do ciebie, ale ona królewskich Rotmistrzów nie lubi.

— Śmiej się z tego, Smolicki, — rzekł Wilczek, kładąc mu rękę na ramieniu, — mam Kasztelana a w razie potrzeby będę miał i Króla za sobą. Jeżeliby przyszło do wojny, chciałbym też wiedzieć, jakim sposobem dama pobije Króla.

A na to Smolicki z uśmiechem:

— To jest dama kozerna a w obec takiej damy i król czasem jest młódką.

Na to Wilczek znowu się głośno roześmiał i rzekł:

— Nie znasz ty Króla a przeto nie wiesz, jak każdy człowiek jest mały przed majestatem.

Jednak Smolicki, w tym razie, jakoś nie bardzo w to wierzył, bo rzekł ważnie:

— Słysz Wilczek! A wiesz ty, co to jest rozum? Rozum, to jest dyssymulacya.

Z temi słowami tłum gości ich wymiótł do sieni, zaczem i oni poszli spać razem z innymi.

Wilczek, zmęczony bitwą i tańcem a upojony swoją miłością spał jak zabity noc całą — a nazajutrz ani pomyślał o tem, co mu dnia wczorajszego powiedział Smolicki. Dopiero jak Kasztelanowę obaczył, przypomniały mu się wczorajsze słowa tego trefnisia i mędrca zarazem i uważał pilnie, jak się względem niego zachowa ta dama kozerna. Jednak Kasztelanowa, dama kozerna, ale zarazem światowa, była dla niego tak samo uprzejmą dzisiaj, jak wczoraj, jak przed tygodniem i przed miesiącem. Wilczek zatem drwił sobie w duszy ze Smolickiego. Mimo to jednak, jakoto każdy zakochany a jeszcze swej rzeczy niepewny, jest zwykle niezmiernie lękliwy, powiedział o tem słówko Jagience. I znalazł u niej jakoby potwierdzenie tego ostrzeżenia, jakie mu dał Smolicki, bo Jagienka mu powiedziała:

— Ja się jej boję.

— Dlaczegóż się jej boisz? czy dała ci co do zrozumienia?

— Nie, nic zgoła, — odpowiedziała Jagienka, — ona jest dla mnie zawsze jak matka i życzy mi jak najlepiej. Ale ja się jej boję....

— To jest respekt, należny matce, — rzekł na to Wilczek i więcej już o tem nie myślał.

Tymczasem festyny wciąż trwały na Zamku. Szlachta się ciągle zjeżdżała, co dwa lub trzy dni wyprawiano turnieje a codzień biesiady i tańce. Wilczek brał żywy udział w tych wszystkich zabawach, z Jagienką często na osobności rozmawiał, codzień był pewniejszym, że mu jest całą duszą oddana, porozumiał się z nią zupełnie, wziął od niej słowo i już nad tem rozmyślał, kiedyby miał Kasztelaństwu paść do nóg i jakby to zrobić. I był już prawie zdecydowany prosić o rękę panny bez swata, kiedy tego samego dnia Kmita, podpiwszy sobie jak zwykle, wziął go pod ramię, zaprowadził do kąta i rzekł mu na ucho:

— Słysz Wilczek, jeżeli mnie nie zdradzisz, to ci co powiem. Jeżeli chcesz dostać Jagienkę, to wiedz o tem, że baby jej ciebie nie życzą, wszystkie są przeciw tobie. Bądź zatem ostrożnym i nie puszczaj się samopas w tę drogę. Weź sobie jakiego statecznego Senatora na swata, któremuby nie mogli odmówić. Możeby ci Mikołaj Kamieniecki usłużył, tego tu bardzo nawidzą i respektują....

Gdyby Wilczek był tylko swoją gorącą krwią pożądał Jagienki, to byłby się zapewne uniósł niecierpliwością, dobrą radą pogardził i jej los od razu postawił na kartę; ale on ją kochał wznioślejszą miłością, miał szczerą cześć dla niej i pragnął jej szczęścia — a przeto przyjął radę Kasztelana z wdzięcznością i jeszcze tego dnia z jednym tylko żołnierzem do Kamieńca wyjechał.

Wszelako być może, że jakiś zły duch już wtenczas mu tego szczęścia zawidził a nie mogąc sam stanąć mu w drodze, babę posłał za siebie.

Albowiem tego samego dnia po południu zjechała pani Gniewoszowa na Zamek. Przyjechała z wielkim dworem jak druga Królowa, sama na koniu ogromnym rycerskim, nakrytym siatką, spadającą prawie do ziemi, a ubrana w kapelusz z piórami i w suknię długą sukienną, spuszczającą się koniowi do kolan. Przy niej szły dwa ogromne charty kudłate a obok niej jechał dworzanin na dereszowatym bachmacie, z kołczanem i łukiem na plecach. Za nią jechało sześciu żołnierzy na koniach wyniosłych i pięknych, w barwie czarnej i żółtej i w pół-pancerzach na piersiach, na hełmach mieli pióra czarne i żółte a na pancerzach szmelcowany herb Rawicz. Były to barwy herbowe, bo Rawicz przedstawia pannę na czarnym niedźwiedziu w polu żółtem. Za żołnierzami uzbrojonymi w łuki, toporki i miecze, jechało dwa wozy do połowy od tyłu woskowanem płótnem nakryte a na ich przodzie po nad woźnicą siedziały panny służebne, pilnując naładowanej na wozach pościeli i strojów swej pani. Za wozami postępowało jeszcze dwóch łuczników na małych koniach węgierskich, którzy tworzyli straż tylną. Tak podróżowały naówczas damy rodzin rycerskich — i tak pani Gniewoszowa wjechała przed wielką kolumnadę zamkową.

Jak tylko ją ogłosili trębacze, Kasztelan, Kasztelanowa i wszyscy goście wybiegli na dół na jej spotkanie i witali ją okrzykami radości, ale zarazem z wielkim respektem. Sam Kasztelan z Pretficzem przystąpili do jej konia i zsadzili ją na swych rękach z kulbaki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzie rozpatrzenie się szczegółowe w obu pawilonach.

Pawilon dla przemysłu domowego urządzali tak znakomici znawcy, jak JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki i p. Wł. Fedorowicz. Są tu przedstawiane okazy przemysłu domowego wszelkich gatunków, jakie tylko lud uprawia. Pokazuje się, że lud nasz wszystko sam dla siebie zrobić może na całej przestrzeni naszego kraju, a najlepszym na to dowodem ugrupowane po prawej stronie głównego wejścia do pawilonu, okazy z powiatu brodzkiego. Widzimy tu różne wyroby drewniane z miasteczka Załośce, wykonane tak czysto, że wiele pań oglądało te wyroby, podziwiając i objawiając chęć nabycia. Kołodziejskim zaś robotom przyglądali się bardzo uważnie nasi włościanie, uznali wyższość wyrobów nadesłanych na Wystawę pod wielu względami, a niewiele zaiste wody upłynie, gdy nasi włościanie, pouczeni przykładem, te ulepszenia wprowadzą u siebie. Doraźny to skutek z Wystawy w pawilonie przemysłu domowego; gdy mieszczanie przechodzą obojętnie obok wielu przedmiotów, nie widząc w nich nic zajmującego, to lud, jak to można było dziś widzieć, zastanawia się długo i szeroko nad każdym przedmiotem, z którym od dziecka zrósł się i przyzwyczaił do niego.

W powiecie brodzkim włościanin zajmuje się garbarstwem, robi buty, kożuchy, łopaty: te ostatnie Orłowski w Hucisku pieniackiem. Zajmujące są wyroby koszykarskie z oczeretu; przemysł ten wyzyskuje z pożytkiem dla włościanina lichą nawet trawę. Zajmuje się takiemi wyrobami stary Hałuszka. Z powiatu brodzkiego pochodzą jeszcze płótna rozmaite na bieliznę włościańską i wory, wyroby z korzenia (z Sokołówki), przędziwo, obrusy, pasy, sukna.

Ten jeden dział daje miarę najlepszą, czem jest pawilon w szczegółach i jaki nastręcza wyborny materyał dla szkół przemysłowych, bo wskazuje, czego nasz lud potrzebuje i jaki jego rodzimy obyczaj w ubiorze, czy sprzęcie, ozdobie czy przedmiocie koniecznej potrzeby.

Z całego prawie kraju zgrupowane są okazy przemysłu domowego ludowego. Smutno jednak wyznać, że zmysł do przemysłu i że przemysł domowy wogóle więcej jest rozwinięty w Galicyi wschodniej, niż zachodniej.

Przechodzić niepodobna okazu za okazem w pawilonie przemysłu domowego: dość powiedzieć, że pawilon ten jest obrazem żywym naszego włościanina z jego rodzimą cechą. Tu też znalazły pomieszczenie prześliczne okazy kilimów ruskich, zebranych przez p. Wł: Fedorowicza, niemniej okazy robót koszykarskich ludu wiejskiego we wsi Wiązownicy. Do robót koszykarskich lud ten przyzwyczaiła i do dziś nad jego robotami z prawdziwem poświęceniem czuwa księżna Jerzowa Czartoryska. Koszykarskie wyroby w Wiązownicy odznaczają się zawsze wykończoną robotą, a lud tutejszy zużytkowuje do robót koszykarskich nawet sitowie, z którego wyrabia ładne doniczki na wazony w 4 wielkościach. Umyślnie przytaczamy ceny tych doniczek, by dać pojęcie o taniości wyrobu. I tak najmniejsza kosztuje 25 ct., największa 60 ct.

Pawilonowi szkół przemysłowych poświęcam obszerniejszy szczegółowy przegląd, każda szkoła bowiem wymaga tu zwrócenia uwagi. Pawilon zaczynamy obchodzić od szkoły krakowskiej dla artystycznego przemysłu, zostającej pod kierownictwem pana Barabasza. Kształcą się w niej terminatorzy, nawet czeladnicy, i wyrastają na rzemieślników, znających rysunek i umiejących zastosować tę naukę w przemyśle. Dla wszystkich gałęzi rzemiosł rysunek jest niezbędnie potrzebnym, nic więc dziwnego, że szkoła ta ma obszerne zadanie, a spełnia je, jak o tem najlepiej wiemy w Krakowie, z całą sumiennością, dzięki kierownikowi, p. Barabaszowi.

Tyle mówiono i pisano o nauce zręczności, według systemu szwedzkiego, w szkołach ludowych i wydziałowych, że z wielkiem zaciekawieniem przechodzi się do oddziału najbliższego, w którym króluje pan Siedmiograj, pierwszy, który tę naukę zaprowadził w kraju. Przebieg nauki przedstawiony jest rysunkami na tablicach, i zaczyna się od najprostszych przedmiotów według stu modeli, opartych na motywach szwedzkich i krajowych. Szkoła dąży przedewszystkiem do uszlachetnienia i ulepszenia form przyborów, przez lud używanych Swietny tego przykład mamy na tłuczku do maku, który niegdyś był jednym kawałem drzewa, dziś zaś ma formę artystyczną i praktyczniejszą od poprzedniej zarazem. Toż samo powiedzieć można o pralniku np. Dotąd kobiety wiejskie prały bieliznę u rzek, bijąc pralnikiem, czyli t. z. kijanką o wysokim brzegu, co niesłychanie bieliznę niszczyć musiało. Obecnie obmyślił p. Siedmiograj pralnik taki, że piorąca musi nim na płask uderzać a przytem jest on lekko wygięty i długi, więc daje dobry zamach. Toż samo powiedzieć można o innych przedmiotach, do codziennego użytku służących, jak np. skrzynka na gwoździe, wieszadła na suknie, łyżki do jedzenia, łyżeczki do karmienia dzieci, do śmietanki. Co znaczy metoda dobra i jakie skutki wydaje, niech posłuży następujący przykład: szkoła uczy wyrabiać pewnego rodzaju niecki, do przyrządu zaś do czyszczenia sukien musi się chłopiec nauczyć wyrabiać pewien rodzaj bieguna. Umiejąc jedno i drugie, może ten chłopiec później w chacie swojej zrobić kołyskę, acz w szkole nie nasunięto mu tego na myśl bynajmniej, tylko nauczono go pracować. A ta nauka ochroni go od wielu wydatków, zahartuje ciało, przyzwyczai od młodego wieku do pracy i akuratności w niej — nietylko więc podnosi materyalnie, ale i podnosi moralnie. Dziwić się trzeba, że nauka zręczności nie zaprowadzona dotąd szerzej w naszym kraju.

Pięknemi okazami, wychodzącemi za ramy szkoły, są kasetki dłubane na wylot, to jest, z jednej sztuki drzewa robione, a następnie rzeźbione.

Z prawdziwem uznaniem dla pracy i energii p. Siedmiograja, przechodzę dalej, do szkół ceramicznych w Toustem i Kołomyi. Szkoła w Toustem istnienie swe zawdzięcza opiece księdza Czaczkowskiego, zostaje zaś pod kierownictwem fachowem p. Krzesza. Szkoła ta, o ile trzyma się gruntu rodzimego, o tyle pracami swemi poszczycić się może; widzimy wszakże na niektórych okazach, że nieraz opuszcza ona ten grunt, nad czem niezmiernie prawdziwi znawcy ubolewają. Niewłaściwie też rzuca się ta szkoła na wykwintne okazy, odświętne, które dużo kosztują, a bynajmniej praktycznemi nie są, grzeszą zaś tem najbardziej, że podstawy wcale nie mają, co u dzbanków i naczyń tego rodzaju jest przecież najważniejszem i daje motywa do najpiękniejszego rozwinięcia rysunku.

Szkoła w Kołomyi istnieje dopiero od roku — nie można więc od niej wymagać wiele. Przyznać jednak należy, że nauczyciele robią, co mogą. Są też tutaj wyroby własne nauczycieli i dyrektora, p. Krycińskiego, z których ocenić można zdolność nauczycieli. Zajmujące są np. próby p. dyrektora Krycińskiego, o ile da się złocić prosty czerep. Próby powiodły się najlepiej, czerep ten da się tak złocić, jak fajans. Przedstawionym tu jest cały system nauki, od chwili, kiedy gruzeł gliny bierze się do ręki. Dodać jeszcze należy, że Kołomyja ma zupełnie odrębną ornamentacyę wyrobów glinianych, nie używaną w całej Europie, a podobną do wyrobów perskich. Ornamentacya ta odznacza się farbą pod szkliwem na białej ogniotrwałej glince. Wyroby szkoły kołomyjskiej służą do zwykłego codziennego użytku, sprzedają się na miejscu, słowem, szkoła i nauczyciele starają się o to, by wniknąć w ducha ludu, by zaspokoić jego potrzeby.

Szkoła św. Scholastyki krakowska zajmuje w pawilonie obszerne miejsce. Jest to szkoła obejmująca kursa robót kobiecych w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Cyfra frekwencyi w szkole stale się podnosi. Gdy największa tego rodzaju szkoła w Reutlingen dosięgła cyfry 200 uczenic, krakowska już w ciągu piątego roku istnienia doprowadziła do 175. Statut uchwalony dla szkoły św. Scholastyki przez Sejm, ujął naukę w karby systemu i utrwalił kierunek szkoły; sprowadził też w podziale nauki niektóre zmiany, aby ją uprościć i ułatwić, tudzież w przyjmowaniu uczenic na poszczególne oddziały. Mają tedy obecnie uczenice większą łatwość w wyborze tych gałęzi pracy, do których czują się uzdolnione. W miarę, jak w kraju podnosić się będzie poziom oświaty ludowej w ogólności, a nauki rysunków i robót ręcznych w szczególności, powinien także podnosić się poziom nauki w krakowskiej szkole robót. Szkoła obejmuje następujące oddziały: 1) oddział szycia ręcznego i maszynowego, 2) oddział krawieczczyzny, 3) oddział robót drutowych, szydełkowych, deskowych, wiązanych i siatkowych. Szkoła ta obejmuje także kurs handlowy dla kobiet. Jest on prawdziwem dobrodziejstwem, jedynym zakładem w kraju, a kieruje nią znakomicie dyrektor p. Antoni Gettlich.

Szkoła świętej Scholastyki wystawiła świetne okazy robót w zakres swój wchodzących. Jak one piękne, dowodzi fakt, że bar. Hohenburg, radca sekcyjny w ministerstwie rolnictwa, delegat ministerstwa na otwarcie Wystawy, zakupił z oddziału św. Scholastyki dla muzem austryackiego pokrycia na meble, ażurowe, haftowane, zrobione przez pannę Kaczmarską. Roboty te odesłano zaraz w piątek do Wiednia.

Wyroby szkół w Zakopanem zajmują znaczną przestrzeń w pawilonie dla szkół przemysłowych, urządzonym przez p. dyrektora Wierzbickiego. Dotąd nie wiele osób miało sposobność bezpośredniego zetknięcia się ze szkołami zakopańskiemi, budzącemi tak słusznie ogólne zainteresowanie się kraju. Tu, na Wystawie, dziesiątki tysięcy osób bezpośrednio zetkną się z rzeczonemi szkołami, pojmą ich znaczenie i ocenią działalność. Ocena ta chlubną tylko być może.

Jak wiadomo, jest w Zakopanem szkoła dla przemysłu drzewnego i szkoła koronkarska. Przypatrzmy się okazom szkoły dla przemysłu drzewnego, obejmującym rzeźbiarstwo, snycerstwo, tokarstwo, stolarstwo budowlane, meblowe i ciesielskie. Ciekawem jest pouczenie na okazach, jak np. uczeń w dziale rzeźby rozpoczyna pracę od pierwszego obrobienia kłody drzewa. Szkoła zakopańska ma w dziale rzeźby ustaloną sławę, zarzucano wszakże niekiedy, że używa bezprzestannie jednych i tych samych motywów, znanych już do przesytu. Sławę swą ratuje tu szkoła niepospolitemi okazami. Wymienić tu należy część środkową, przeznaczoną do ołtarza w Chochołowie. Wyobraża ona Chrystusa na krzyżu, tło zaś stanowi piękna rzeźba, przedstawiająca chleb i wino. to jest, pięknie pomyślane motywa kłosów i winogron. Znawców zajmuje figurka Fauna, polichromowana (w szkole), niemniej główka płaczącego dzieciaka. Popiersia znanych w kraju mężów są też wykonane znakomicie.

Okazy robót stolarskich należą do pierwszorzędnych, tak pod względem wykonania, jak rysunku. Szczególnie łóżko może stanowić wzór dla stolarzy, niemniej szafy, biuro i t. d.

Ciesielstwo jest w zawiązku, dlatego nie mogło jeszcze wystąpić ze skończonemi okazami

Panie nasze zatrzymują się długo w dziale koronkarskim szkoły zakopańskiej, podziwiając pajęcze niemal wyroby naszych dziewcząt wiejskich. Nawet profan, wpatrzywszy się uważnie w te wyroby i porównawszy z widzianemi słynnemi zagranicą, przyznać musi, że szkoła koronkarska w Zakopanem doprowadziła daleko.

Rezultat materyalny dla pracowników dają te szkoły znakomity. W roku zeszłym np. sprzedano wyrobów, tak szkoły dla przemysłu drzewnego, jak szkoły koronkarskiej, za kwotę 4600 zł. i cała ta suma pozostała w ubogiej gminie, zapracowana przez dzieci i młodzież od 8 do 19 lat. Słusznie więc podnosili protektorowie przemysłu domowego, że zarobek w zimowych miesiącach może się przyczynić do podniesienia materyalnego naszego ludu, i utrzymania go przy ziemi ojczystej.

W Kamionce Strumiłowej jest szkoła bednarska i kołodziejska. W pawilonie osobno wystawione rysunki tej szkoły, osobno wyroby. Uczeń bowiem w tej szkole postępuje zazwyczaj tak, iż pierwej do każdego przedmiotu wykonywuje rysunek, a potem dopiero na podstawie rysunku przedmiot w materyale. Prócz tego przodownicy warstatów robią modele z wykonanych w zakładzie robót, których kilka, misternie zrobionych, widzimy na Wystawie. Szkoła ta jest krajową, a bardzo poważną opieką otacza ją Rada powiatowa wydaje ona bowiem rocznie 2.300 złr. na stypendya. Z pomiędzy 34 uczniów szkoły — 16 jest stypendystami. Dobrze świadczą o szkole okazy z przekrojami, jak w piaście n. p. osadzone sprychy.

Przechodzimy do wyrobów koszykarskich, mianowicie do okazów warstatu wzorowego w Jaśle i szkoły koszykarskiej w Jarosławiu. Do wyrobów tych używany jest wyłącznie produkt krajowy, wyjąwszy jedynie te wypadki, gdzie do montowania trzcina koniecznie już użytą być musi. Przedewszystkiem widzimy pręt łoziny, nieobranej z kory, wszelkie pręty i grubsze i cieńsze, a następnie odpowiednio łupane. Dalej widzimy wzór, jak się robotę prowadzi, a wreszcie koszyk do połowy ukończony

Do robót używane materyały, to słoma, łozina, szuwar, trawa wodna, skrzyp. Z tych roślin, rozsianych ręką Bożą, marnowanych dotąd, ciągnie lud wiejski obecnie korzyści

W Jaśle n. p. ze słomy wyrabiane są pokrywy na butelki dla zdrojowisk krajowych, a takich pokryw rozchodzi się do roku przynajmniej 60.000 sztuk.

Szkoła w Jarosławiu połączona jest z nauką czytania, pisania, buchalteryi i technologicznych wiadomości, kiedy warsztat wzorowy w Jaśle ogranicza się na samą produkcyę. Warsztat wszakże komisya krajowa zakłada tylko tam, gdzie nie ma funduszów na ugruntowanie szkoły.

Z tego właśnie działu nabył meble plecione J. E. p. Namiestnik, zwiedzając Wystawę, a są tu jeszcze bardzo piękne okazy mebli.

Prastary u nas przemysł tkacki miał, jak słusznie dowiódł znany memoryał Wydziału krajowego, świetne chwile, eksport szeroki, ale przyszły na niego chwile niedoli, jak na wiele rzeczy u nas i przemysł ten upadł, zaniknięcie jego zdawało się nawet bliskie. Ale na szczęście pomoc przyszła i dziś znowu mamy własne wyroby tkackie tak trwałe i dobre, że chlubić się niemi możemy a obcych nie potrzebujemy. Dziś mamy warsztaty wzorowe tkackie w Kossowie, Błażowy, Korczynie, Krośnie; spółki w Glinianach i Wilamowicach. Najstarsza firma kossowska, wyrabia barchany, płótna, bieliznę stołową, ręczniki tureckie, chustki do nosa; Błażowa wyrabia drelichy, płótna białe, chustki, bieliznę stołową; Korczyna: prześliczną bieliznę stołową, wszystkie gatunki płócien i drelichów bezbarwnych, szarych; Krosno zaczyna działalność swą płótnem.

Dziwna to rzecz, stwierdzona tylekrotnie doświadczeniem w naszym kraju i w wielu innych, że tam, gdzie duchowieństwo na prowincyi interesuje się jaką sprawą gorąco, serdecznie, że tam zwycięztwo jej pewne. Gdzie zaś duchowieństwo obojętne dla sprawy, choćby najlepszej, to ona ginie, wątleje i przepada nareszcie.

Dowodem tego wymownym Spółki tkackie — dowodem Spółka powroźnicza w Radymnie. W tej ostatniej miejcowości istnieje z dawien dawna przemysł powroźniczy, ale dzięki opiece i usiłowaniom ks. Pastora rozwija się on coraz więcej mimo wstrętnych nieraz machinacyj, o jakich czytaliśmy niedawno w dziennikach. Wyroby tego warsztatu zyskały u nas prawo zbytu; wiejskie obywatelstwo szczególniej daje dobry przykład, zaopatrując w Radymnie swoje potrzeby pod względem powroźniczym. Oby i nadal wytrwało na tej szlachetnej drodze; oby coraz liczniej zwracało się do wyrobu krajowego!

Jak się spółka rozwija, najlepszym dowodem następujące cyfry: w r. 1885 sprzedano towaru za 7.000 złr., w r. 1886 za 17.000 złr., a w dwu kwartałach r. 1887 za 21.000 złr.

Spółka ma wszelkiego rodzaju powroźnicze wyroby, od najprostszych do takich, jak siatki myśliwskie i siatki na konie od owadów.

Przechodzimy wreszcie do wieczornych szkół przemysłowych powtarzania. Smutna rzecz, ale w tych szkołach spotyka się 50—60 prc. analfabetów, więc najpierw trzeba ich uczyć czytać i pisać, a potem przystępować do nauki uzupełniającej. Tej udziela się w miarę potrzeb danej okolicy. I tak w Przemyślu n. p. położono w tych szkołach nacisk na budownictwo, mechanikę i malarstwo pokojowe; w Rzeszowie na budownictwo, stolarstwo meblowe i ślusarstwo; w Jarosławiu na pokojowe malarstwo; w Starym Sączu szkoła dopiero pierwszy rok istnieje.

Są w tym dziale okazy szkoły lwowskiej imienia Bernsteina, który zapisał 80.000 złr. na jej cele, mianowicie kształcenie młodzieży izraelickiej w malarstwie pokojowem. Szkoła dała ładne okazy.

Oto kronikarski obraz dwu tyle ważnych pawilonów. Trzeba się w nich rozpatrzeć szczegółowo, zrozumieć znaczenie każdej prawie drobnostki, jeżeli tu są drobnostki, a wtedy dopiero pojmie się i zrozumie miłość i cześć kraju dla ludzi tej miary i tej pracy, co J. E. Włodzimierz hr. Dzieduszycki.

Dziś, po tej Wystawie, ma ten dział podstawę i prawo, aby zwrócić się do kraju i powiedzieć: Opiekuj się mną dalej na pożytek własny.

SPRAWY MONARCHII

(Zakaz rozdawania premij przy kolportowaniu artykułów handlu księgarskiego.)

Wiener Zeitung pisze: Od pewnego czasu zachodzą wypadki, iż niektóre księgarnie przyrzekają tytułem premij odbiorcom książek: zegarki, budziki, lustra, towary porcelanowe i t. d. Tego rodzaju interesa wykonywuje legion agentów (kolpolterów), którzy wyszukują po większej części odbiorców w niższych warstwach ludności miejskiej a nawet i wiejskiej, i znajdują ich też dość łatwo, wskazując na to, iż odbiorca, uskuteczniając małą wpłatę, otrzyma jako premię srebrny zegarek, lustro, lub tym podobny przedmiot. W ten sposób bywa prowadzonym nadzwyczaj zyskowny handel najrozmaitszego rodzaju artykułami, nie zostającemi w żadnym związku z interesem księgarskim, i służącemi tylko ku temu, aby tem łatwiej można puścić w obieg bezwartościowe, a pod względem moralnym niekiedy bardzo podejrzane wyroby literackie. Skutkiem takiego postępowania doznają szkody nietylko odbiorcy, którzy za wysoką cenę otrzymują bezwartościową książkę i premię problematycznej wartości, lecz także te klasy przemysłowców, które są uprawnione do handlowania temi właśnie artykułami, które stanowią przedmiot premij. Szkoda wyrządzona tutaj pomienionej kategoryi przemysłowcom jest tem dotkliwszą, iż wielka część przeznaczonych na premie artykułów i zegarów bywa sprowadzaną hurtownie z zagranicy. Sto-

warzyszenie wiedeńskich zegarmistrzów zawiadomiło Izbę handlową, iż pewna firma handlowa posiada sama jedna na składzie około 10.000 sztuk zegarków, sprowadzonych z zagranicy po cenach bajecznie niskich. Firma ta puszcza w obieg co roku 10—20.000 sztuk zegarków wyrobu zagranicznego. Celem zaradzenia tego rodzaju nieprawidłowościom, Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu zawiadomiły władze polityczne, iż przyrzekanie lub rozdawanie premij, nie wchodzących w zakres przemysłu księgarskiego, jest niedozwolone przy kolportowaniu artykułów handlu księgarskiego, i że takie postępowanie ma być karane wedle przepisów ustawy przemysłowej. Władze bezpieczeństwa; nim wystawią zezwolenie na zbieranie prenumeraty lub subskrypcyi, powinny przekonać się, iż przy drukach, przeznaczonych do obiegu, nie poczyniono przyrzeczeń co do udzielania takich premij, które nie są przedmiotem handlu księgarskiego. W razie ukarania księgarza z powodu prowadzenia wzbronionego interesu premjami, należy ściągnąć bezzwłocznie pozwolenia, uprawniające do zbierania prenumeraty. To samo ma nastąpić, gdyby agent zbierający prenumeratę na krajowe lub zagraniczne druki, został przekonany, iż czyni przyrzeczenia lub rozdaje premie. Odtąd też ma być zwróconą surowa uwaga na wzbronione ustawą prasową roznoszenie po domach książek i druków.

Izbom handlowym polecono, aby o powyższem rozporządzeniu zawiadomiły stowarzyszenia księgarzy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki w Bułgaryi.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Konstantynopola: Koła rządowe są rozczarowane i zniechęcone tem, iż w Rossyi objawia się względem tureckiej akcyi w sprawie bułgarskiej takie samo systematyczne niedowierzanie w szczerość Porty, jakie objawia się ciągle w obec Niemiec. Ten też symptomat stanowi jedną z głównych podstaw przezornej i unikającej każdego stanowczego kroku polityki Porty, albowiem obawia się ona, iż mogłaby popaść w dyssonans z polityką większej części mocarstw, a usposobienia dla siebie w Rossyi mimo to nie zmieniłaby.

Zdaje się, iż Porta, czyniąc w ostatnich czasach kroki w Berlinie, nie sformułowała jasno określonej propozycyi, lecz oświadczyła w zasadzie, iż jest skłonną wysłać, stosownie do propozycyi rossyjskiej, tureckiego komisarza do Sofii w towarzystwie generała Ernrotha.

Przewidują tak w tureckich, jak i w dyplomatycznych kołach rządowych, że wymiana zdań między mocarstwami potrwa przez pewien czas i dlatego nie obawiają się na teraz jakichś groźniejszych zawikłań.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Paryża, iż Francya przez odwołanie swego agenta dyplomatycznego z Sofii nie chciała wyrazić nagany dla przeszłości, lecz tylko skłonić w sposób przyjazny koła dycydujące w Bułgaryi, aby wzięły pod rozwagę kwestyę poddania się pod opiekę Turcyi i Europy. Bułgarya naraziłaby się na największe niebezpieczeństwa, gdyby opierała się, bądź czynnie bądź biernie, wspólnej akcyi W. Porty i Mocarstw.

Brukselski *Nord*, poruszając kwestyę wysłania do Bułgaryi gen. Ernrotha, wypowiada przekonanie, iż wiele upłynie czasu, nim misya ta przybierze pewną, ściśle określoną formę. Takiego samego zdania są także w Berlinie, i tutaj przeważa przekonanie iż W. Porta, apelując do pośrednictwa ks. Bismarcka, powodowała się głównie myślą przewleczenie całej sprawy.

Z Petersburga.

(Próbne mobilizacye. — Sesya jesienna Rady państwa. — Ograniczenia żydów na uniwersytetach.)

Do dzienników niemieckich donoszą, że zarządzono w Rossyi wielką próbną mobilizacyę ale na innych warunkach, jak francuska. Wydano rozkazy, że popisowi z lat 1876 i 1879 mają się stawić w przepisanych miejscach w dniach 7 i 8 b. m. Mobilizacya ta nakazaną została równocześnie w całem państwie, daje zatem wiele roboty wszystkim korpusom i będzie kosztować kilkanaście milionów. Polecenia już rozesłane wywołały wielki popłoch między ludnością wiejską, która nie rozumie celu całego ruchu i dlatego sądzi, że wojna jest już postanowioną. Cały ten ruch odbywa się nie w tajemnicy, ale cicho, normalnie, jednak z całą ścisłością, i tak samo jak we Francyi ma na celu próbę, zbadanie praktyczności regulaminów i nadzwyczajnych przepisów. Wiadomości te opierają się na urzędowych dokumentach. Między Odessą a Sebastopolem zarządzono również próbne ładowanie wojska na okręta, transport, manewra i wysadzanie na ląd.

W zeszłym miesiącu zaś już, jak donosi *Köln. Zeit.*, urządzono w gubernii tauryckiej próbną mobilizacyę, połączoną z powołaniem pod broń żołnierzy zapasowych, odesłanych do domów w latach od 1877 do 1883.

Kur. Codz. donosi, że Sesya jesienna rady państwa ma się rozpocząć z dn. 15 września (st. st.)

St. Pet. Wied. donoszą, że do uniwersytetu w Kijowie 400 kandydatów podało prośby o przyjęcie w poczet słuchaczów; zwierzchność uniwersytetu przeszło 100 prośb odrzuciła. Zydów dopuszczono do uniwersytetu 60.

Z liczby 60 żydów, którzy podali prośby o przyjęcie ich do uniwersytetu odeskiego, przyjęto tylko 9.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Czerepin, w powiecie lwowskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **S. p. Gabriel Rożniecki,** jeden ze znanych kompozytorów polskich, zmarł onegdaj w Warszawie, w wieku lat 72. Nieboszczyk służył niegdyś w legii cudzoziemskiej w Algierze i pod Garibaldim we Włoszech. Po powrocie do kraju, był czas jakiś dyrektorem Opery w Warszawie, oraz profesorem harmonii i kontrapunktu w Instytucie muzycznym. Zostawił po sobie liczne kompozycye muzyczne, pomiędzy któremi znajdują się: opera *Oranżyści* i oratoryum *Stabat Mater*.

— **Stan powietrza.** Barometr poszedł w górę.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 7 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr południowo-zachodni, średnia temperatura doby około 20°C, niebo przeważnie czyste. powietrze normalnie wilgotne, pogodnie.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 15.0°C., najwyższa była 25.8°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 763.2 mm.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Czortkowie, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 6 października b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem, o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W wagonach tramwaju,** w tygodniu od dnia 30 sierpnia do 5 września b. r., znaleziono następujące zapomniane tamże przedmioty, po których odbiór właściciele do dyrekcyi tramwaju lwowskiego zgłosić się zechcą: damska chustka, tytonierka, papier do pakunków, laska i koszyk na kupno.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono przez wyłamanie okna w pomieszkaniu Salomona Banka pod licz. 40 ul. Słoneczna, parę srebrnych lichtarzy, srebrną tacę, cukierniczkę, puhar z czerwonego szkła na srebrnej podstawie, 3 złote i 3 srebrne szklaneczki, flaszkę srebrną, szczypczyki do cukru, 3 łyżeczki pozłacane, solniczkę srebrną, małe pudełko srebrne formy wagonu kolejowego, tabakierkę srebrną pozłacaną. — Zgubiono bransoletkę srebrną pozłacaną z 3 ametystami. — Znaleziono paczkę tytoniu ćwierć funtową, parasol jasno niebieski płócienny.

— **Pożary.** W Laszkach Zawiązanych, powiatu rudeckiego, zgorzały dwie chaty włościańskie, wartości 600 zł. — W Rybaczowicach, powiatu bialskiego, spaliła się chata wartości 268 zł. — W Bysinie, powiatu myślenickiego, zgorzał dom mieszkalny, stajnia, 2 krowy, 2 owce i 1 wieprz, wartości łączne 400 zł. — W Pochówce, powiatu bohorodczańskiego, zgorzało 7 chat mieszkalnych, zabudowania gospodarskie wraz z tegorocznym plonem, łącznej wartości 5175 zł. Z tego ubezpieczonych dwóch włościan na 560 zł. Pożar powstał przez nieostrożność. — W Tarnówce, powiatu borszczowskiego zgorzał młyn Oskara Parnas, wartości ubezpieczonej 1500 zł. W Uściu biskupiem tegoż powiatu stodoła wartości 300 zł. W Karolówce tegoż powiatu dwa domy wartości nieubezpieczonej 500 zł. W Kapuścińcach, tegoż powiatu, dom i obejścia nieubezpieczonej wartości 300 zł. W Jezierzanach, tego powiatu, stodoła ze zbożem wartości nieubezpieczonej 200 zł. — W Dawidowie, powiatu lwowskiego, zgorzały dwie stodoły ubezpieczone wartości 500 zł. — W Małej, powiatu ropczyckiego, stodoła wartości nieubezpieczonej 150 zł. — W Baryczu, powiatu brzozowskiego, dom mieszkalny, wartości nieubezpieczonej 400 zł. — W Łuhu, powiatu liskiego, szopa z sianem, wartości nieubezpieczonej 1200 zł. Przyczyna prawdopodobna pożaru podpalenie. W Haczelach, tegoż powiatu, dom, stodoła i ruchomości, wartości 3050 zł. — W Meduszy, powiatu stanisławowskiego, zgorzało 16 domów mieszkalnych, 12 stodół, 6 stajen, 14 szop i 390 kóp zboża. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Ubezpieczonych było tylko 10 budynków.

— **Wylewy.** Skutkiem ulewnych deszczów wystąpiły w ostatnich dniach sierpnia w powiecie stanisławowskim Dniestr, Łomnica i Bystrzyca z łożysk i zalawszy grunta w Sielcu, Jezupolu, Pobereżu, Wołczyńcu, Opryszowcu, Załukwi i Błudnikach, wyrządziły w ziemiopłodach znaczne szkody.

— **Smierć przez powieszenie** zadał sobie Kasper Berezowski z Bajkowic, powiatu tarnopolskiego.

— **Utonęli**: Trzechletni syn Marcina Makary z Łąk powiatu, jasielskiego, w rzece Wisłoku, włościanin Mat. Bojczuk z Żabiego powiatu kossowskiego, przez nieostrożność w rzecze Czeremoszu; Franciszka Pańko, licząca 68 lat, z Zarszyna, powiatu sanockiego, w rzece Pielnicy.

— **Wypadek.** W Ropie powiatu gorlickiego, w domu Wikt. Korzenia, spadła ze strychu otwartego drewniana skrzynia, która zabiła znajdujące się wprost otworu na strych 6 miesięczne dziecię.

Smierć przez zamarznięcie poniósł na dniu 22-go sierpnia b. r. włościanin Ostafij Gawryluk z Hryniawy, powiatu kossowskiego, który udał się celem, sprowadzenia bydła na połoninę „Pryłuczny“ i został tam, będąc w stanie pijanym, zaskoczony przez śnieżną zawieruchę

— **Liczba gości w zdrojowiskach** wynosiła z dniem 1 września br. Baden koło Wiednia 10121 osób, w Baden koło Zurychu 6865 osób, w Balaton Fured 1520 osób, w Buzias 974 osób, w Eichwald 903 osób, w Gastein 5.400 osób, w Gräfenberg 1703 osób, w Harkany 1647 osób, w Ischl 11435 osób, w Kaltenleutgeben 886 osób, w Karlsbad 26 343 osób, w Krapina-Töplitz 1859 osób, w Krynicy 3134 osób, w Lubowni 812 osób, w Marienbadzie 11.790 osób, w Szczawnicy 2531 osób, w Szmeks 3186 osób, w Schönau-Cieplice 6594 osób, w Trenczyn Cieplice 3130 osób, w Vöslau 3397 osób, w Żegiestowie 946 osób.

— **Przerwane konanie.** Podczas przedstawienia „Damy Kameliowej“ w Londynie, znana artystka miss Grace Hawthorne, zbierała liczne oklaski. Nagle w ostatnim akcie, we wzruszającej scenie konania, jakiś młodzieniec z galeryi woła: „Precz ze sceny!“ Słysząc to artystka, podnosi się ze śmiertelnej pościeli i zbliżając się na przód sceny: „Nie umrę — woła do publiczności — dopóki nie wyprowadzą tego człowieka“. Gdy życzenie jej zostało spełnione położyła się znowu do łóżka, i.. umarła....

— **Horacy Benedykt de Saussure.** W dniu 28 u. b. odbyła się w Chamonix na placu przed l'Hotel Royal, w obecności uczonych, dostojników kraju i członków różnych klubów alpejskich, uroczysta inauguracya pomnika, wystawionego na pamiątkę pierwszego dotarcia na szczyt góry Mont Blanc, dokonanego 1 września 1787, t. j. przed stu laty, przez słynnego uczonego Horacego Benedykta de Saussure. Pierwsza myśl wybudowania pomnika wyszła od p. M. Chenal'a, byłego deputowanego do parlamentu sardyńskiego, który też na ten cel złożył gminie Chamonix kwotę 4000 fr. Na resztę kosztów pomnika złożyły się kluby alpejskie francuskie, szwajcarskie, włoskie, angielskie, klub amerykański z Bostonu; klub turystów z Wiednia i Akademia Umiejętności w Paryżu. Konkurs i wystawa modeli na pomnik odbyła się w Bonneville. Nagrodę i wykonanie otrzymał znany rzeźbiarz francuski Jules Salmson, obecnie dyrektor Muzeum sztuk pięknych w Genewie. Pomnik przedstawia Horacego de Saussure, obok którego stoi słynny przewodnik alpejski Jakób Balmat i wskazuje, zwrócony ku Saussure'owi, na szczyt góry Mont Blanc. Jak wiadomo, pierwszym człowiekiem, którego stopa stanęła na tym olbrzymie alpejskim, był właśnie Jakób Belmat, drugim a pierwszym uczonym Horacy de Saussure. Pomnik wysoki na pięć metrów, wykonany jest z bronzu, figury wysokie są wyżej dwóch metrów. Podstawa pomnika jest z granitu. Horacy Benedykt de Saussure był jednym z największych uczonych zeszłego wieku. Był to typ mędrca na wzór grecki, co w swojej jednej osobie przedstawiał sumę wszelakiej wiedzy swej epoki. Urodzony w Condes koło Genewy w r. 1746, objął już w r. 1760 katedrę matematyki, a w r. 1762 katedrę filozofii na uniwrrsytecie genewskim Później dopiero wsławił się jako mineralog, geolog, botanik i fizyk. Jako przyrodnik zwiedził Francyę, Włochy, Hiszpanię, Szwajcaryę. Anglię i Holandyę. Czternaście razy przewędrował całe Alpy, zbadał wulkanicznego pochodzenia góry koło Vienois, Forer i w Auvergne, zbadał kopalnie żelaza i hematytu na wyspie Elbie, zbadał naukowo Wezuwiusz, wymierzył pierwszy wysokość Etuzy, pierwszy dotarł na Mont Blanc i zmierzył barometrycznie wysokość tego szczytu. Odkrył mnóstwo nowych rodzajów mchów i porostów, dowiódł płodności wymoczków, wynalazł nowe instrumenty do badań: elektrometr, hygrometr, diaphanometr, heliothermometr, atmometr, i anamometr. Nie dosyć na tem. Był członkiem Rady dwustu, przyczynił się wpływami swojemi do nadania i utworzenia nowego ustawodawstwa swojej ojczyźnie założył Towarzystwo, któremu Genewa zawdzięcza świetność i powodzenie swych fabryk, był prezydentem tego Towarzystwa aż do śmierci, pisał mnóstwo w najrozmaitszych czasopismach, a stał się sławnym przez dzieła; *Essays sur l'hygrometrie* i 12 tomowe *Voyages dans les Alpes.* Przy końcu życia został obrany posłem do francuskiego zgromadzenia narodowego, a trzy lat zajmował katedrę nauk przyrodniczych w *Institut de France* w Paryżu. Umarł w Genewie 22go stycznia 1 79 r. Zostawił syna Teodora, który stał się również sławnym jako przyrodnik, i córkę znaną panią Necker.

— **Rekin.** W Porto Ré schwytano w tych dniach olbrzymiego rekina czyli ludojada, ważącego 1460 kilogramów a długiego na $4^1/_2$ metr. W żołądku jego znaleziono parę nowych butów, w których tkwiły stopy jakiegoś człowieka.

— **Skok z balonu.** *New-Jork Herald* pisze: Olbrzymi, przeszło 50.000 tłum zgromadził się 10 bm. nad wybrzeżem zatoki Jamaica pod Boekaway Beach, aby być świadkiem karkołomnej sztuki aeronauty Tomasza S. Baldwin'a, który zamierzał się spuścić przy pomocy parasola z balonu swego „City of Guincy“, z wysokości 1.100 stóp. Chociaż Baldwin był ogłosił, że spuści się z wysokości 5000 stóp, każdy jednak i tą sztuką oświadczył się zadowolony w przekonaniu, iż Baldwinowi nie brak odwagi skoczyć i z większej wysokości. Balon, mierzący 40 stóp wysokości na 25 objętości, przywieziony został od samego rana do „Sea Side House“, gdzie bezzwłocznie przystąpiono do jego napełnienia, ku czemu służyła 8-calowa rura pozostająca w połączeniu z gazometrem pobliskiego hotelu. Od południa już zaczęły napływać coraz liczniejsze tłumy i zawezwany oddział policyi musiał przemocą prawie wstrzymywać zbyt ciekawych od zbytniego zbliżenia się do balonu. O godzinie 5 nareszcie wszystkie przygotowania zostały ukończone, a w kwadrans potem zjawił się Baldwin, który dotąd kierował napełnieniem balonu i kilkakrotnie objawiał swe zadowolenie z doskonałej dla wzniesienia pogody. Przybyłego z hotelu w trykoty ubranego aeronautę, powitało potężne wiwat zgromadzonych. Udzieliwszy 24 osobom rozporządzenie trzymania lin kotwicowych, wszedł do łódki szykując się do wzniesienia. O godzinie 5 m. 17 rozkazał odłączyć kotwicę od przymocowanych do balonu lin i w tej sekundzie balon wzniósł się w górę, przytrzymany jednak grubą do wysokiego drzewa przywiązany liną, dla zapobieżenia zbytniemu wzniesieniu. Gdy jednak balon wzbił się do wysokości 300 metrów, Baldwin nagłym ruchem przeciął linę. Stłumiony okrzyk wydarł się z piersi zebranych widzów i w tej chwili balon zaczął się z ogromną szybkością wzbijać w obłoki. Teraz Baldwin zaczął się szykować do swej karkołomnej podróży. Widziano wybornie z dołu, jak wziął w ręce żelazny pierścień parasola i powoli spuścił łódkę. Była wówczas godzina 5 m. 22. Z początku zdawało się, że parasol wcale się nie rozdyma i Baldwin runie w wodę. Po kilku jednak zaledwie sekundach nastąpiła zmiana i ściśle w 1 minutę 24 sekund po opuszczeniu łódki, Baldwin spadł łagodnie do zatoki. Baldwin nie wydobył się napowrót na wierzch z płytkiej wody i w bród dotarł do miejsca, gdzie czekała na niego łódka i przewiozła do miejsca skąd wzbił się balonem. Powitany szalonym entuzyazmem, udał się bezzwłocznie do hotelu dla przebrania się — i po dziesięciu zaledwie minutach zjawił się powtórnie pośród tłumów, oświadczając, iż prócz lekkiego zmęczenia, nie czuje żadnego innego najmniejszego chociażby szwanku. Pierścień parasola pękł, uderzając o wolę. Balon spadł w półgodziny później o dwie mile angielskie od wybrzeża, w morze. Baldwin otrzymał 1.500 funtów szt. (18.000 złr.) od syndykatu złożonego z towarzystw żeglugi parowej, kolejowych i właścicieli hoteli i w krótce zamierza powtórzyć swą sztukę. Parasol mierzył 18 stóp objętości.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*J*) **Operetka.** Bardzo się zmieniła fizyognomia Dellingerowskiej operetki od czasu, jakeśmy ją tu po raz ostatni widzieli. W głównych partyach występowali wówczas pp. Floryański, Recki, Kiczman, Skalski, Krykiewicz, dzisiaj ani jednego z nich już niema, zastąpiono tych panów nowemi i nienowemi siłami, a zamiana powiodła się w całości dosyć szczęśliwie. Pan Laskowski (Don Cezar) nie posiada głosu tak pięknego jak p. Floryański, to praw-

da, gra jednak bez porównania lepiej od tamtego, a nawet mógłby i śpiewać wcale porządnie, gdyby głosu z natury wątłego nie tak często forsował. Pan Karpiński (król) ma głos znacznie ładniejszy i emisyę mniej wadliwą, aniżeli jego poprzednik, p. Recki. Chodzi jednak po scenie równie sztywno jak i tamten a mówi o wiele gorzej. Pana Kiczmana, który w partyi żołnierza był wybornym, nie zastąpił skutecznie p. Koncewicz. Pokazuje się, że i fałszywie śpiewać jest trudno. Pan Gasiński w małej partyi oficera nie wiele miał pola do popisu. Zaprezentował się mimo to wcale korzystnie. Postawa jego dobra, głos niezły a ruchy zdradzają rutynowanego aktora. Pan Piasecki sam zapewne o tem wie najlepiej, że tej siły komicznej, jaka właściwą była panu Skalskiemu, nie posiada. A z tem wszystkiem grał starannie i wywiązał się ze swego zadania wcale szczęśliwie.

— **„Sylwan“**, organu galicyjskiego towarzystwa leśnego, zeszyt za miesiąc wrzesień opuścił prasę i zawiera: V walne zgromadzenie tow. leśnego galicyjskiego w Tarnowie; E. Hołowkiewicz: Wędrówki po kraju. (Ciąg dalszy); O niektórych sposobach stosowanych w drzewostanach jodłowych w celu podniesienia dobroci materyału. (Z francuskiego.) (Ciąg dalszy); K. hr. Wodzicki: Łasica pospolita (*Mustela vulgaris*); Ligman: Drzewo elektryczne Nowej Gwinei; H. St.: Przypomnienia gospodarcze na wrzesień; Korespondencye: R. Gierwis: Z Lubelskiego, dn. 20 września 1887; Sylwester Szczepanowski: Zbaraż 22 września 1887. Wiadomości bieżące i rozmaitości: Arcyksiążę Rudolf w krajowej szkole gospodarstwa lasowego. Wycieczka naukowa krajowej szkoły gospodarstwa lasowego. Przylaszczyk pospolity (*Hapatica triloba L.*) Wywóz drzewa z Galicyi do Tryestu. Hertogenwald. Spis członków towarzystwa leśnego galicyjskiego w r. 1887. Podwyższenie płac c. k. nadzorców lasowych Wiadomości osobiste. Ogłoszenia.

Zeber-pasza.

Król handlu niewolników afrykańskich, Zeber-pasza, przez czas długi więzień kedywa w Kairze a potem Anglików w Gibraltarze, otrzymał, jak wiadomo, pozwolenie powrotu do Egiptu. Przypomną może sobie czytelnicy, jak szczególniejszem uznaniem (pod względem politycznym), zaszczycał Gordon tę zagadkową osobistość. Po kilkakrotnie w swych listach z Chartumu wyrażał on zdanie, że jeden Zeber potrafiłby rozwikłać sprawę sudańską, przeciwstawiając Mahdiemu wpływ współzawodniczący. W jakim celu gabinet brytyjski otwiera podwoje Egiptu temu Napoleonowi arabskiemu, dla którego Gibraltar był wyspą Stej. Heleny w ciągu lat czterech? Kwestyę tę nie trudno rozstrzygnąć. Bezwątpienia ten Bonaparte arabski musiał poczynić pewne przyrzeczenia, musiał obiecać, iż swoją znajomość stosunków sudańskich odda na usługi brytyjskiego wpływu. Niedaleka przyszłość okaże, czy traktat podobny ma warunki powodzenia.

Bądź co bądź, Zeber ten, były król Afryki podzwrotnikowej, cały zbryzgany krwią dwóch czy trzech milionów nędzarzy, których ogniska domowe ograbił, aby ich samych sprzedać na rynkach Wschodu, lub pozostawić konających z gorączki i nostalgii wśród piasków pustyni, — Zeber ten nie jest pospolitą postacią. Okrucieństwem swem odbija on na tle banalnem historyi współczesnej i zaznacza się krwawo wśród wielkiego afrykańskiego dramatu, którego ostatnim aktem był upadek Chartumu.

Z tego powodu nie będą zapewne bez interesu szczegóły auto-biograficzne, które pewna dama angielska, miss Flora Shaw, żdołała otrzymać od samego Zebera i które ogłosiła w *Contemporary Review*.

Opowiadanie odbywało się za pomocą tłómacza, bardzo zresztą nieszczególnie znającego język angielski, a zajęło około dwudziestu kolejnych posiedzeń w rezydencyi zajmowanej przez Zebera na Gibraltarze.

Zeber przyjmował miss Shaw około godziny czwartej z południa, w otoczeniu swych czarnych niewolników, którzy z wielkiem zajęciem słuchali słów jego, uzupełniając je czasem objaśnieniem jakiemś lub zapomnianym szczegółem. Tłómacz Achmed przekładał ustnie słowa Zebera na język angielski a miss Shaw zapisywała je, żądając w razie potrzeby bliższych wyjaśnień. Doskonała mapa Afryki środkowej leżała u stóp Zebera; nie znając liter europejskich, nie mógł on posługiwać się nią bezpośrednio; lecz wyborna jego praktyczna znajomość geografii Sudanu, dozwalała mu z całą dokładnością oznaczać miasta, położone na północ lub południe, wschód lub zachód miejscowości, w jego opowieści wzmiankowanych i określać w ten sposób stanowczo ich pozycyę. Czasem nawet zdarzało mu się poprawić błąd geograficzny; mianowicie z powodu pewnej rzeki w Bahr-el-Gazal, którą oznaczano imieniem Rohl: — Nie! — zawołał Zeber — mylicie się, to nie Rohl, lecz Seraf, — i zdanie to okazało się rzeczywiście prawdziwem. — Dalszą trudność stanowiła chronologia, a w tym względzie radzono sobie w ten sposób, iż ilekroć szło o wypadki o piętnaście lub dwadzieścia lat odległe, brano jako punkt środkowy wojnę z 1870 r. Mówiono np. dwa, trzy, pięć lat przed lub po wojnie francusko-niemieckiej.

O zachodzie słońca Zeber kończył zawsze swoją relacyę słowami: „To skończone“. A tłómacz dodawał: „Godzina modlitwy nadeszła“; poczem miss Shaw żegnała Zebera i dalszy ciąg opowiadania odkładano do dnia następnego.

Opowiadanie to przyjmować oczywiście należy z dobrodziejstwem inwentarza. Zeber wie doskonale, jakiem okiem spogląda świat europejski na jego czyny. Autobiografia jego jest zatem raczej obroną i apologią niż sumiennem zeznaniem. Ale każdy oskarżony a więc i ten kat sudański, człowiek, który może najwięcej w tem stuleciu przelał krwi i wycisnął łez ludzkich, ma prawo, aby był wysłuchany. Nie może być różnicy w zdaniach co do handlu niewolnikami, jakoteż co do sposobu, w jaki uważani i sądzeni być mają wśród narodów cywilizowanych ludzie, oddający się takiemu handlowi. Wszakże ażeby być sprawiedliwym, należy sądzić Zebera nie na podstawie samych faktów i czynów, ale według moralnej normy przyjętej w jego społeczeństwie.

Podobnie jak wszyscy prawie naczelnicy arabscy, Zeber utrzymuje, że pochodzi ze znakomitego rodu, a mianowicie, że jest w prostej linii potomkiem Abbasa, wuja Mahometa, przez niejakiego Ibrahima, który z Mekki przybył do Kairu przed trzema czy czterma wiekami. Wszakże Zeber nie urodził się bogatym. Mając lat dwadzieścia ośm, posiadał on zaledwie dwa lub trzy tysiące franków a mieszkał u ojca swego, Rahama, w Gimmeab nad białym Nilem.

Podzwrotnikowe okolice Afryki miały podówczas wielką siłę atrakcyjną dla umysłów awanturniczych. Były one mało znane a dodawały im uroku liczne legendy, które się łączyły z prawdą w opowiadaniach o wybrzeżach Nilu. Mówiono o wielkich płaszczyznach urodzajnych i pięknych, o prześlicznych oazach, to znów o zabójczych pustyniach, zaludnionych przez krokodyle i jadowite węży. Mówiono o mieszkających tam olbrzymach i karłach oraz o ludziach białych z jedwabistemi włosami. Spotkać tam można było ludożerców i zwierzęta potworne a drapieżne. To też kupcy, którzy się odważali na podróż w te strony, wyprawiali się zawsze silnie uzbrojeni. Czasem powracali zbogaceni, przywożąc z sobą wielkie transporty kości słoniowej i gromady niewolników; czasami nie wracali wcale. W r. 1857 jeden z młodych krewnych Zebera zaciągnął się do oddziału niejakiego Ali-Imuri, który organizował wyprawę handlową na południe Bahr-el Gazul. Rodzina młodego człowieka, niezadowolona z jego postanowienia, wysłała Zebera za nim w pogoń, aby go napowrót sprowadzić. Zeber dopędził wyprawę w Ouashallab nad Nilem. Ali-Imuri nie chciał z początku zwolnić swego młodego towarzysza z zawartego z nim kontraktu, ale wreszcie po długiej dyskusyi zdawał się przystawać.

— Przyjmij u mnie na tę noc gościnę, na pokładzie mojej „dahabieh“, rzekł do Zebera, a jutro rano zabierzesz sobie swego krewniaka.

Zeber przyjął zaproszenie, i rozciągnąwszy się na dywanie, który mu przyniesiono, usnął. Gdy jednak nazajutrz z rana się przebudził, zauważył z przerażeniem, że statek odbił już dawno od brzegu i kierował się ku południowi. Napróżno błagał, aby go na ląd wysadzono. Ali-Imuri odpowiedział mu ze śmiechem:

— Chciałeś uprowadzić twojego kuzyna, a oto ja ciebie uprowadzam. Musisz pozostać z nami i rzecz skończona.

Zeber był bez broni, bez pieniędzy, a nawet zapasu odzienia nie miał z sobą; musiał więc poddać się konieczności.

— W ten sposób, opowiadał Zeber, pojechałem tak biedny, jak najnędzniejszy z niewolników. Ali-Imuri nie lubił mię; nie mówił nigdy do mnie i jeść mi nie dawał. Gdyby nie mój kuzyn, który swoją porcyą dzielił się ze mną, byłbym umarł z głodu.

Ekspedycya dążyła w górę rzeki i wypłynęła wreszcie na wielkie jezioro, gdzie miano stać na kotwicy około czterech miesięcy. Podczas tej podróży Zeber zajęty był ciągle czytaniem koranu i zapisywaniem swych spostrzeżeń podróżnych. To też Ali-Imuri traktował go z coraz większą pogardą.

— Nie umiesz nic więcej tylko czytać koran, — mówił on do swego więźnia, a my z takim niedołęgą nie mamy co robić.

Podczas gdy udamy się na ląd dla robienia odkryć, ty pozostaniesz na statku i będziesz go pilnować.

Ale Zeberowi plan ten nie przypadł wcale do smaku; zaczął tedy prosić Aliego, aby go wziął z sobą na ląd.

— Daj mi strzelbę tylko, mówił, a przekonasz się co potrafię. — Ali dał się ubłagać i wkrótce nie pożałował tego. Ośm dni nie upłynęło, gdy oddział Aliego otoczony został przez wojownicze a liczne plemię krajowców. Zeber własną ręką zabił dowódcę owego plemienia i przeważył szalę zwycięztwa na korzyść swoich towarzyszy. Fakt ten zmienił odrazu jego stanowisko. Od tej pory począł być traktowany z wielką względnością, dano mu osobny namiot, odzienie, prowizye i broń. Wkrótce stał się najdzielniejszym i najbardziej czynnym pomocnikiem swego dowódcy, który uczynił go wreszcie spólnikiem swoim. Powróciwszy z ekspedycyi w 1858 r., Zeber posiadał kapitał około trzydziestu tysięcy franków, a Imuri ofiarowywał mu siedmdziesiąt tysięcy, byleby razem z nim pozostał. Ale Zeber wolał sam spróbować swych skrzydeł; w ciągu podróży nabył on wiele wiadomości, które chciał spożytkować na własny rachunek.

Z końcem tegoż roku, z orszakiem dwudziestupięciu zwerbowanych, a dobrze uzbrojonych ludzi skierował się on do krainy Niam-Niams. Tam wszedł w rokowania z pewnym władcą krajowym, nazwiskiem Zangbahor i został u niego rodzajem pierwszego ministra. Reformy, których tam był inicyatorem dowodzą, iż Zeber posiada rzeczywiście geniusz polityczny. Widział on, że krajowcy tamtejsi, gdy im się zdarzy w czasie wojny zabrać jeńców, nie mają nic pilniejszego, jak ich mordować i zjadać. Z wyrachowaniem prawdziwego negra, Zeber uznał, że to wielka szkoda. „Należałoby raczej oszczędzać młodych i zdrowych jeńców — rzekł on do swego króla — i tworzyć z nich armie zbrojne, aby służyły twej sławie.“ Zangbahorowi podobała się ta myśl i wkrótce utworzony został cały korpus żołnierzy, dzięki któremu władca ów afrykański stał się strasznym swoim sąsiadom. To początek systemu stałych armij niewolników, który od lat trzydziestu przeważną odegrał rolę w historyi wewnętrznej Sudanu.

Zangbahor umarł a Zeber prowadził dalej rozpoczęte dzieło, to oddając się handlowi, to staczając walki, wśród których zasłynął odwagą. Raz wśród bitwy ocalił życie jednemu z możnych władców, który córkę swą przez wdzięczność oddał mu za żonę. Imię Zebera stawało się coraz głośniejszem; gdy nie było wojny z ludźmi, walczył ze lwami, a w domowych wojnach sudańskich przeważał zawsze szalę zwycięstwa na tę stronę, po której stanął wraz z oddziałem swym uzbrojonym francuskiemi karabinami. Czasem jednak były i ciężkie chwile; niejednokrotnie Zeber marł z głodu wśród błotnistych pustynnych przestrzeni górnego Nilu, ale wszystkie trudności zwyciężył i po wielu walkach i trudach znaczną zdobył fortunę.

Wówczas podnosi stan czynny swej osobistej armii do 200 ludzi a zaopatrzywszy ją w broń doskonałą, udaje się w r. 1862 na nową wyprawę, skierowując się tym razem do kraju Bonga. Wszedłszy w rokowaniania z królem Abu-Chóukku otrzymuje od niego pozwolenie na założenie o kilka mil od jego stolicy stacyi handlowej, którą obwarowuje w tym jedynie celu, aby sprzymierzeńcowi swemu wypowiedzieć wojnę. Jakoż wkrótce potem królik ów został detronizowany przez Zebera, który zająwszy jego miejsce tworzy i uzbraja armię krajową z 500 ludzi. Niebawem podbija i zamienia w wasalów wszystkich władców sąsiednich i bierze tytuł sułtana Mangduby. (Na tem się kończy pierwsza część przygód Zebera; ciąg dalszy pojawi się w następnym, październikowym numerze *Contemperary review.*)

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 7 września 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 7·— do 7·45 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·—. Jęczmień browarny 4·— do 6·—. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·40 do 4·—. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 35·— do 45.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4·50 Rzepak 9.25 do 9·75. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·85 do 7·25, żyto 4·25 do 4·70, jęczmień browarny 4·— do 5·75, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Podwołoczyska, pszenica 6·75 do 7·— żyto 4·— do 4·50, jęczmień 4·— do 5·50 owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7·10 do 7·60, żyto 4·60 do 5·—, jęczmień 4·— do 6·45, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —.— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 26·— do 26·50 zł.

Brak eksportu. Usposobienie mdłe.

OSTATNIA POCZTA

Z Gorlic telegrafują do *Czasu*, iż na wczorajszem posiedzeniu komitetu przedwyborczego wybrano delegatów na zjazd do Jasła. Obecni włościanie przez usta Jana Furmanka, wójta z Kleczan, postawili kandydaturę p. Mieczysława **Michniewicza**, naczelnika sądu z Biecza. Żadnej innej kandydatury nie zgłoszono.

Politische Correspondenz dowiaduje się, iż zupełnie bezpodstawnem jest doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby galicyjskie Namiestnictwo wniosło o spensyonowanie gr. kat. proboszcza kapituły we Lwowie, ks. Petruszewicza, a to z powodu rzekomego podpisania przez niego adresu do jednego z przedstawicieli słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, i jakoby p. Minister wyznań i oświaty wniosek ten odrzucił.

Najd. Cesarzewicz Rudolf rozpoczął z dniem przedwczorajszym dłuższy urlop jako komendant dywizyi.

Najd. Arcyksiążę Rainer wyjechał przedwczoraj wieczorem na inspekcyę wojsk do Gracu i Celowca.

C. k. ambasador przy dworze rossyjskim, hr. Wolkenstein, wyjechał z Wiednia do Berlina.

Pierwszy szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, p. Szögyeny-Marich, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Prezydent c. k. komisyi centralnej dla zabytków historycznych i sztuki, baron Helfert, wyjechał przedwczoraj w sprawach urzędowych do Galicyi.

Presse donosi, iż „strony interesowane“ wniosły do Trybunału państwowego zażalenie, z powody nieprzyjęcia na koszt Państwa słowiańskiego gimnazyum w Opawie. W odmownej odpowiedzi Ministra oświaty upatrują strony te naruszenie poręczonego konstytucyą prawa.

Stan zdrowia cesarza Wilhelma ma być już zadowalający. Monarcha udzielał przedwczoraj licznych posłuchań i przyjmował raporta służbowe.

Cesarzewicz niemiecki przybędzie w połowie października do Genui, gdzie zamierza przepędzić wraz z rodziną dwa miesiące.

Do *Koeln. Ztg*, która zapowiedziała niedawno nowe zarządzenia germanizacyjne w Wielk. Ks. Poznańskiem, telegrafują z Berlina: „Aby pokryć brak nauczycieli elementarnych w prowincyi poznańskiej, wydane zostały dalsze rozporządzenia rządu, i z wszelką stanowczością zostanie zniemczenie (*Deutschmachung*) szkół polskich przeprowadzone“.

W Petersburgu wyszła broszura księcia Galicyna, której treść cała zwraca się przeciw Francyi. Pisana jest w tonie i formie listu otwartego do *Figara*. Autor broszury w sarkastycznym tonie odpiera wszelkie hołdy, składane przez radykałów Katkowowi i daje wyraźnie do zrozumienia, że koła decydujące w Rossyi głęboko i z odrazą uczuły brak taktu i niebezpieczeństwa, któreby wynikły dla konserwatywnej Rossyi z ofiarowanego zbratania się z radykałami i apostołami odwetu. Śmieszność sytuacyi, która ukazuje rossyjskich dygnitarzy dworu Tołstoja i Pobiedonoscewa ręka w rękę z

pp. Lockroy i Floquetem, Déroulèdem i Boulangerem, nie mogła ujść oka tak skłonnemu do ironii petersburskiemu towarzystwu. Myśl o znieważeniu pamięci Katkowa, przenika konserwatystów rossyjskich gorycz, którą zwiększa jeszcze urągowisko liberałów rossyjskich, nazywanych przez Katkowa „bandytami pióra i łobuzami prasy“, i to, że Katkow po śmierci dostał się w ręce czerwonych i radykałów. W obec przyjaznych osobistych stosunków, które car utrzymywał z *Mosk. Wiedomostiami*, dotkliwiej jeszcze obraża to wszystko. W przedmowie, napisanej po rossyjsku, wyłuszcza ks. Galicyn, że Katkow, który Francyę nazywał zawsze „rozkładającym się trupem“, z którym wiązać się niepodobna, nie poczytywał stosunku z Francyą nigdy inaczej, jak za ostateczną konieczność, usprawiedliwioną tylko najgroźniejszym przymusem. Przedstawia sprzeczność pomiędzy powagą i przedmiotowością, z jaką prasa niemiecka, jakkolwiek przeciwna akcyi Katkowa, pisywała o nim, a tem, co w dziennikach francuskich obudziło wstręt, gdy była mowa o śmierci Katkowa. Książę Galicyn przedstawia przepaść pomiędzy Francyą dawną, z którą Rossya tak sympatyzowała a Francyą dzisiejszą. „Prawdziwa Rossya, — kończy — Rossya monarchiczna, nie może nigdy paktować z czerwoną, ateistyczną, zdegenerowaną obyczajowo Francyą — nigdy!

W Paryżu przebywają w tej chwili prawie wszyscy ambasadorowie Francyi, akredytowani u pierwszorzędnych mocarstw europejskich. Minister spraw zagranicznych, Flourens, przyjmował w poniedziałek posłów pp. Decrais, Herbette, Laboulaye i Waddington.

Minister wojny, Ferron, powrócić ma z pola operacyi mobilizacyjnej dnia 12 b. m. do Paryża, gdzie przyjmować będzie oficerów zagranicznych.

Autorité ogłasza artykuł, wyjaśniający stanowisko konserwatystów względem gabinetu. Podnosi, że z wielu stron otrzymuje prawica utyskiwania, iż ten lub inny minister wyraził się nieprzychylnie o prawicy, że nie jeden z prefektów dopuścił się czegoś niestosownego i t. p. Po tem wszystkiem zapytują, jak może prawica być wdzięczną i popierać takie ministerstwo? Są to, mówi *Autorité* rezonowania umysłów absolutnych, którym się zdaje, że polityka jest nauką ścisłą. W tem błąd główny. Tu idzie po prostu o odpowiedź na pytanie, czy obecny gabinet jest lepszy i względniejszy od wielu poprzednich dla konserwatystów. Musimy odpowiedzieć, że tak. Prezes gabinetu ze szlachetną otwartością odrzucił życzenia tych, którzy go zobowiązać chcieli do stworzenia nowej ery prześladowań. Bylibyśmy niewdzięczni, gdybyśmy tego nie uznali, kończy *Autorité* i zaleca cierpliwość, która w polityce jest największą siłą.

Katolicki socyalny kongres w Leodyum odbył drugie posiedzenie, które zagaił biskup leodyjski, ks. Doutreloux. W przemówieniu swem oświadczał, że wszelkiego złego początkiem, była rewolucya francuska Socyalizm państwowy nie zasługuje także na uznanie, tylko bowiem Kościół katolicki jest w stanie rozwiązać kwestyę socyalną, akcya zaś państwowa powinna się przyłączyć do pracy Kościoła i być jej tylko pomocną.

Były minister sprawiedliwości Woeste wypowiadając swoje przekonania, oświadczył, że dla niego jedyną zbawienną receptą na odwrócenie nędzy klasy robotniczej jest miłosierdzie katolickie pod przewodnictwem Kościoła.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nitra, 7 września. Naj. Pan odwiedził wczoraj biskupa Roskovanyi'ego i kazał przedstawić sobie profesorów se inaryum duchownego. Monarcha zwiedził następnie bibliotekę biskupią, kościół św. Wincentego, szkołę klasztorną i szpital, przyczem nie szczędził pochwał.

Wczorajsze manewry przedstawiały imponujący obraz rozwinięcia głównej kolumny dywizyi Najd. Arcyksięcia Fryderyka. Po przekroczeniu rzeki Nitry, wywiązała się gwałtowna walka artyleryi, którą zaatakował z całą forsą Najd. Arcyksiążę Fryderyk na czele 17 batalionów piechoty. W walce wzięła wybitny udział także kawalerya. Najj. Pan wyraził Najwyższe zadowolenie tak z powodu pojedynczych faz, jakoteż z ogólnego przeprowadzenia walki przez wszystkie strony, które brały w niej udział.

Wiedeń, 7 września. (*Tel. pr.*) Wedle dotychczasowych dyspozycyj, odbędzie się narada Ministrów nad budżetem wspólnym, pod przewodnictwem Najj. Pana, z końcem września, w Peszcie, albowiem Najj. Pan ma się tam udać po manewrach na otwarcie sejmu węgierskiego.

Kraków, 7 września. (*Tel. pryw.*) Przybył na wystawę prezydent komisyi centralnej dla pomników historycznych i sztuki, baron Helfert. Oprowadzali go po wystawie Włodzimierz hr. Dzieduszycki i Artur hr. Potocki.

Wiedeń, 7 września. (*Tel. pryw.*) Prezes ministrów, Tisza, przybywa tu dzisiaj z Ostendy, i będzie konferował względem niektórych, w zawieszeniu będących spraw, z p. Ministrem Dunajewskim.

Wiedeń, 7 września. (*Tel. pryw.*) P. Minister oświecenia mianował profesora gimnazyalnego w Brzeżanach, Franciszka Jezierskiego, profesorem szkoły realnej w Krakowie, a suplenta przy czwartem gimnazyum we Lwowie, Antoniego Lorkiewicza, rzeczywistym nauczycielem gimnazyum w Stanisławowie.

Wiedeń, 7 września. (*Tel. pryw.*) Większa część Mocarstw zgodziła się, wbrew opinii Rossyi, na to zapatrywanie, że jedynie pobyt i wystąpienie Koburga w Bułgaryi są nielegalne, jako zaszłe przed ratyfikacyą wyboru przez Turcyę i przez Mocarstwa, podczas, gdy sam akt wyboru należy uważać za legalny. Z tego powodu niema podstawy prawnej do wysłania komisarza rossyjskiego z mocą prowizorycznego regenta, jak to projektowała Rossya.

Monachium, 7 września. Cesarzewiczowstwo niemieccy przybyli tu wczoraj wieczorem a dzisiaj o godzinie trzy kwandranse na 11 z rana udali się w dalszą podróż do Toblach, (w Tyrolu.

Toblach, (w Tyrolu). 7 września. (*Tel. pryw.*) Następca tronu niemieckiego przybędzie tutaj dzisiaj popołudniu. Przeznaczone dla niego apartamenta już od dwóch dni ogrzewają.

Berlin, 7 września. *Nordd. Allg. Ztg.* ponawia wczorajsze zapewnienie, iż w tutejszych dobrze poinformowanych kołach nie wiedzą nic zgoła o zamiarze zjazdu cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem.

Przybył tu z Anglii generał-lekarz Wegener, celem złożenia cesarzowi i cesarzowej sprawozdania o stanie zdrowia cesarzewicza.

Berlin, 7 września. Cesarz i cesarzowa wyjechali wczoraj wieczorem na mieszkanie do Babelsbergu.

Berlin, 7 września. (*Tel. pryw.*) Dobrze poinformowane koła uważają jako symptom charakterystyczny, że dziennik *Post*, który utrzymuje stosunki z ks. Bismarckiem, występuje przeciw projektowi podwyższenia ceł zbożowych; projekt ten zdaje się napotykać na trudności.

Petersburg, 7 września (*Tel. pryw.*) Rząd złożył komisyę, która ma się zastanowić nad sprawą zaprowadzenia w Rossyi systemu metrycznego.

Sofia, 7 września. Rada ministeryalna uchwaliła znieść od dnia 8 b. m. stan oblężenia.

Komisya wojskowa wyjeżdża dzisiaj do Pesztu dla zakupna koni wojskowych.

Londyn, 7 września. (*Tel. pryw.*) Podczas pożaru teatru w Exeter zginęło przeszło 200 osób, ciężko rannych 140.

Londyn, 7 września. Do *Biura Reutera* donoszą z Kabulu pod dniem 24 sierpnia: Obiega pogłoska, iż Ejub Chan przybył do Kushaku dla spotkania się tam ze swym teściem Sirdarem Tamshedisem. Ma on zamiar za pomocą podległego swemu teściowi plemienia zorganizować inwazyę do Afganistanu.

Londyn, 7 września. W Izbie gmin oświadczył podsekretarz spraw wewnętrznych Matthews, iż przy pożarze teatru w Exeter zginęło 119 ludzi.

Na zapytanie, czy posłowie Anglii, Austro Węgier i Włoch zaprotestowali w Konstantynopolu przeciw missyi Ernrotha; dalej, czy ta sprawa została przedłożoną Niemcom do wydania orzeczenia, i czy wreszcie Niemcy tego zadania się podjęły, oświadczył Fergusson, iż nie może dać na to żadnego wyjaśnienia.

Konstantynopol, 7 września. Emigranci bułgarscy zapewniają, że Rossya przyrzekła formalnie załatwić kwestyę bułgarską przed upływem października, w razie potrzeby przez okupacyę.

Konstantynopol, 7 września. *Biuro Reutera* donosi: Zdaje się być teraz rzeczą pewną, że W. Porta nie życzy sobie przyjęcia propozycyj rossyjskich przez Austro-Węgry, Włochy i Anglię.

Konstantynopol, 7 września. Wiadomość, jakoby Turcya zgodziła się w zasadzie na rossyjską interwencyę w Bułgaryi i zobowiązała się nawet do usunięcia ks. Koburskiego przemocą, została urzędownie zaprzeczoną.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z dnia 6 września 1887. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —.— złr. żyto —.— do —.— zł. jęczmień —.— do —.— złr., kukurudza —.— od —.—, zł., owies —.—, do —.—; okowita per 10 000 litr procent 26·50 do 26 62 złr Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —.— kukurudza —.— Kolonia —.— rzepak —.— do —.— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·80 do 6 82 zł Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 150·25 do —.—, żyto —.— m. spirytus 67.—, rzepakowy olej —.— Paryż: mąka 47.10 kilogr. —.— olej rzepakowy —.—. fr, spirytus —.—.—.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 września 1887.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k. (bez kupona)	209	25	21:	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	221	—	224	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280	—	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	75	100	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią (bez kupona bieżącego)	103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	25	93	23
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	93	10	03
Półimperyał	10	24	10	34
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	09¾	1	11¾
100 marek niemieckich	61	30	61	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 5 września 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.05	81.25
luty-sierpień	81.05	81.25
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.40	82.60
kwiecień-październik	82·35	82.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.75	130.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.—	136.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.—	138.50
„ „ 1864 po 100 złr.	166.50	167.—
„ „ 1864 po 50 złr.	166 50	167.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	160.—	161.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.20	96.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.65	112.75
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	104.70
Galicyi	104.50	105.25
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	104.70	105.10
Węgier	104.80	105.40
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.50	111.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.20	282.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	558.—	562.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	884.—	886.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	392.—	394.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2522.—	2526.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	210 50	211.—
Lwów-Czern. kol i po 200 zł wa. war.	222.75	223 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	225.20	225.40
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79 75	80.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.50	169.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.30	101.70
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	96.—	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.50	101 70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.50	101.70
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.50	96 50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.75	100.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.50	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.—	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.50	99 20
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	102.—	—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.25	101. —
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.—	101.60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	100.50	101.—
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	90.75	91.25
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.40	99 80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	177.25	177. 5
Clarego po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	116.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	25.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.25	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.30	21.80
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	48.75	43.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.50	16.75
„ „ węgiersk. „ po 5 zł	11.—	11 80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	60.25	60 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.—	59.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	136.50	137.50
„ po 50 zł. w. a.	69.—	70 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40 —	40.40
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	48.25	48.75
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.95	126.20
Paryż za 100 ft.	49.65—	49.72 .50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.92.—	5.94.—
„ pełnej wagi	5.91.—	5.93.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.96.—	9.97.—
Rossyjski półimperyał	10.25.—	10.27. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 6 września 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	10
„ „ „ w srebrze	82	50
Renta w złocie	112	50
5 prc. austr. renta marcowa	96	15
Akcye banku wiedeńskiego	884	—
„ „ kredytowego	282	40
Londyn	126	05
Napoleondor	9	96
Dukat cesarski men.	5	91
100 marek niemieckich	61	55

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec głównylwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po południ. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.
Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Zwardonia. i Ławocznego.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed południ. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Nadesłane.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5297. (6307 1—3)

Na dniu 23 września 1887, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Matija Tymczuk własnej pod lk. 287|89 w Turce położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi na zaspokojenie 25 rat pożyczkowych po 9 złr. w. a. z pn. za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 250 złr. w. a.

Wadyum 12 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Gwoździec, dnia 20 czerwca 1887.

L. 29500 (6452 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze konkurencyi jest do nadania hurtowna sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych tudzież kolektura loteryjna dla Lwowa i Berna w Kosowie.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej wynosił w czasie od 1 czerwca 1886 do końca maja 1887 . . . . 27706 zł. 26 ct.
zaś znaczków stemplowych
i blankietów weksl. . . 8246 zł. 86 ct.
razem 35952 zł. 60 ct.

Czysty dochód z kolektury loteryjnej lwowskiej po 6 prc. od sta, a z kolektury berneńskiej po 5 prc. od sta, wynosił w latach 1884/86, przeciętnie 164 zł. 43 ct. rocznie.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 zł. i w wadyum względem hurtowni tytoniu w kwocie 100 zł., a względem kolektury loteryjnej w kwocie 40 zł., razem w kwocie 140 zł. można wnieść najdalej do 30 września 1887 do 2giej godziny po południu, na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej okręgu skarbowego kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kołomyja, dnia 31 sierpnia 1887.

L. 2499. (6446 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności w Stanisławowie przeciw leżącej masie spadkowej po Chaimie Ozyaszu Allerhandzie, przez kuratora c. k notaryusza Jana Ludkiewicza w Żurawnie zastępywanej o 69 zł., 69 zł., 69 zł., 1103 zł. 82 ct. a. w., rozpisuje niniejszem publiczną sprzedaż realności pod l. k. 251 w Żurawnie, dłużniczej masy własnej, ciało tabularne stanowiącej, która to licytacya odbędzie się na dniu 25 sierpnia i 22 września 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie, że w razie nieotrzymania na tych terminach choćby ceny szacunkowej, do zwalniających warunków stanowi się termin na 22 września 1887, o godzinie 4 po południu.

Cena wywołania 1200 zł. 60 ct

Wadyum 121 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kuratorem p. Mansuet Janiszewski w Żurawnie.

Resztę warunków przejrzeć można w tu sądowej registraturze.

Żurawno, dnia 30 kwietnia 1887.

L. 2261. (6441 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w likwidacyi, przeciw Józefowi i Marjannie Kroczkom o zapłacenie 150 zł. z pn., rozpisuje publiczną sprzedaż przymusową realności w Przyszowy położonei, według wyk hip. l. 170 dłużników Józefa Kroczka i Maryanny Kroczkowej własnej, pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie: na dzień 19 września, 17 październik i 21 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. p. dr. Bogdani w Limanowy.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, 16 czerwca 1887.

L. 1195. (6392 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Charapa zawiadamia się, że towarzystwo eskontowe i kredytowe w Brodach wniosło pod dniem 30 listopada 1885 l. 19736 przeciw Mojżeszowi Goldenbergowi Nachmanowi Margulies i niemu pto 260 złr. prośbę egzekucyjną o wpis prawa zastawu dla pomienionej sumy z pn. w stanie biernym połowy realności wykazem hipot. 603 gminy katastr. Brody objętej, do której to prośby przychylono się tusąd. uchwałą z dnia 6go grudnia 1885 l. 19736, a którą to uchwałę dlań przeznaczoną doręczono ustanowionemu kuratorowi Adamowi Studzińskiemu w Brodach.

Wzywa się Eliasza Charapa aby tutejszemu sądowi wskazał innego swego pełnomocnika albo dał potrzebną informacyę ustanowionemu kuratorowi o ile, że w razie przeciwnym ze zaniedbania tego złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 4 lutego 1887.

L. 374. (6413 1—3)

Dnia 4 października 1887, o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 66 w Tworkowy wyk. hip. 66 księgi gruntowej gminy Tworkowa objętej Wawrzyńca i Anny Kornasiów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia 5 rat po 32 złr. 50 ct. i reszty kapitału 386 złr. 40 ct. z pn.

Cena wywołania 900 złr.

Wadyum 90 złr.

Wyciąg hipoteczny i lżejsze warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 16 marca 1887.

L. 2129. (6411 1—3)

C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Stanisławowskiego Banku Zaliczkowego przeciw Semaniowi Małaniuk pto 200 złr. z pn. przeprowadzi licytacyjną sprzedaż $^{1}/_{4}$ części realności wyk. hipot. 199 i połowy wykazem hipot. 201 gminy katastr. Pasieczna objętych dłużnika własnych.

Realności powyższe zostaną sprzedane najwięcej ofiarującemu przy jednym terminie na dzień 11 października 1887 o godz. 10 rano w tusąd zabudowaniu wyznaczonym za jakąbądź cenę.

Wadyum wynosi 5 prc. ceny wywołania i szacunkowej 450 złr. t. j. okrągłą kwotę 23 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Stanisławów, 29 czerwca 1887.

L. 19752. (6380 1-3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, iż w tymże sądzie dnia 11 października i dnia 15 listopada 1887, o godzinie 10 rano w sali rozpraw sądowych, odbędzie sie przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 282 dz. VIII w Krakowie przy ulicy Józefa położonej, Lazara Loebla Horowitza własnej, dozwolona na rzecz Teofili Trzcińskiej celem zaspokojenia sumy 6028 złp. 12 gr. z pn.

Cena wywołania wynosi 2636 złr. 40 ct.

Wadyum wynosi 264 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych realności pod l. k. 282 dz. VIII w Krakowie ustanowiono adw. dra Michała Koya.

Kraków, dnia 19 sierpnia 1887.

L. 4026. (6404 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie o zapłacenie 22 rat po 6 złr. w. a. z pn, odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 12 października 1887, o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 142 wyk. hip. l. 1099, 1100 i 1208 gminy Pomorzany objętej, stanowiącej własność Piotra Seredy, Hryńka Balickiego i Jędrzeja Romanowicza z tem, że realność ta na powyższym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł.

Wadyum 7 złr. 50 ct.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Zborów, dnia 12 maja 1887.

L. 5742. (6444 1—3)

C. k. sąd powiatowy Gliniański ogłasza, że w tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano, w dniach 13 października i 14 listopada 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 16 grudnia 1887 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wykazu hipot. l. 228 gminy katastralnej Poltem, Wiktora i Anny Łozińskich własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 84 zł. 67 ct. z pn.

Cena wywołania 205 zł.

Wadyum 20 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem p. Michała Szczerbę.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 16 grudnia 1887, godz. 3 po południu.

Gliniany, dnia 31 lipca 1887.

L. 10432. (6443 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie w kwocie 354 zł. z pn., przedsięweźmie tutejszy sąd egzekucyjną sprzedaż tylko w jednym terminie dnia 14 października 1887 o godzinie 9 rano, następujących realności:

a) całej posiadłości l. w. h. 36 w Czyżówce;

b) całej posiadłości l. w. h. 9 w Czyżówce;

c) połowy posiadłości l. w. h. 52 w Czyżówce;

d) $^{2}/_{8}$ części posiadłości l. w. h. 54 w Czyżówce;

e) $^{1}/_{4}$ części posiadłości l. w. h. 68 w Czyżówce do Chaii Felczerowej należących; powyższe realności niżej ceny szacunkowej za jakąbądź najwyżej ofiarowaną cenę kupna sprzedane zostaną.

Protokół oszacowania i extrakt tabularny do przejrzenia w sądowej registraturze.

Chrzanów, dnia 4 lipca 1887.

L. 5420. (6308 3—3)

Na dniu 23 września 1887 odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Wasyla i Tekli Gereluków własnej, pod l. kons. 243 w Turce położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 27 rat pożyczkowych po 12 złr. a. w. z przyn. za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 400 zł. aw.

Wadyum 20 zł. aw.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Gwoździec, dnia 30 czerwca 1887.

L. 6708. (6343 3—3)

W zabudowaniu ck. sądu powiatowego w Kałuszu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 73 zł. 9 ct. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod lk. 22 sub rep. 25 w Równi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników nieobjętej masy spadkowej po Jurku Feniaku i Onufrego Feniaka własnej, w dniu 23 września, 24 października i 23go listopada 1887, o 10 rano każdym razem z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach nie nastąpi sprzedaż poniżej ceny wywołania 150 zł. aw., przy trzecim terminie zaś i niżej tej ceny nastąpi.

Wadyum wynosi 15 zł.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 15 lipca 1887.

L. 6709. (6344 3—3)

W zabudowaniu ck. sądu powiatowego w Kałuszu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 126 zł. 84 ct. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod l. k, 19 sub rep. 40 w Uhrynowie średnim położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Anny i Kzyma Wasiutiaków własnej, w dniu 23 września, 24 października i 23 listopada 1887, o 10tej rano każdym razem z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach nie nastąpi sprzedaż niżej ceny wywołania 350 zł. aw., przy trzecim terminie zaś i niżej tej ceny nastąpi.

Wadyum wynosi 35 zł.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Kałusz, 15 lipca 1887.

L. 10430. (6341 3—3)

W zabudowaniu c. k. sądu powiat. w Kałuszu odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 151 zł. 98 ct. z pn., przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności włościańskiej pod l. k. 77 a sub. rep. 33 w Petrance położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Hnata Dubeny nieobjętej masy spadkowej własnej, w dniach 23 września 1887, 24 października 1887 i 23 listopada 1887, o 10 rano każdym razem z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach nie nastąpi sprzedaż poniżej ceny wywołania 600 złr. w. a. przy 3im terminie zaś i niżej tej ceny nastąpi.

Wadyum wynosi 60 złr.

Protokół zastawnego opisania i reszta warunków licytacyjnych, mogą być w sądzie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 20 marca 1887.

L. 4005. (6342 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu, w sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włośc. w likwidacyi przeciw Ilkowi Onysków pto 137 zł. 51 ct. w. a. z pn. oznajmia, że egzekucyjna sprzedaż w drodze licytacyi realności lk. 123 rep. 209 w Petrance Ilka Onysków własnej, nastąpi w tut. sądzie w jednym terminie dnia 23 września 1887, o 9 rano także i niżej ceny szacunkowej i niżej sumy ciężącej na tej realności.

Reszta warunków jak w edykcie z 6 lipca 1886, l. 614 w Nr. 6, 7 i 8 Gazety Lwowskiej w roku 1887.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, dnia 17 czerwca 1887.

L. 5851 (6304 3—3)

Na dniu 19 września, 20 października i 21 listopada 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz komisyi pożyczkowej w Turce, dłużnej kwoty 85 złr. 23 cnt. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod liczbą katastralną 34/41 w Siankach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Petra Jakaby własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 12 września 1885 l. 4746 zastawniczo opisanej z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 400 zł. wadyum zaś 40 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 29 grudnia 1886.

L. 5140 (6306 3—3)

Na dniu 23 września 1887 odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Wasyla Lewickiego własnej pod lk. 163 w Turce położonej na rze z zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 21 rat pożyczkowych po 9 zł. aw. za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 600 zł. aw.

Wadyum 30 zł. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tut. registraturze.

Gwoździec, 30 czerwca 1887.

L. 967. (6332 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Krakowskiego Galicyjskiego Zakładu kredytowego w kwocie 1000 złr. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 226 w Sieniawie, w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskim położonej, dłużnika Józefa Schnura własnej, wyk. hip. 339 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, dnia 15go września, 20 października 1887, zawsze o 10tej godzinie rano, w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2965 zł.

Zakład wynosi 296 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, dnia 30 czerwca 1887.

L. 4436. (6349 3—3)

W dniach 20 września, 18 października i 22 listopada 1887, odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż realności lwh. 89 w Turbii objętej, Konstantego Mastalarczyka własnej, na rzecz Salomona Schepsa pto 40 złr. z pn., na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej tejże w kwocie 1067 złr. 15 ct. na trzecim także i niżej takowej, jednakże nie niżej jak za cenę pokrywającą wierzytelności hipoteczne, zaś do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 22go listopada 1887, godz 3 po południu, wyznaczonym został.

Wadyum wynosi 107 złr.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rozwadów, dnia 25 czerwca 1887.

L. 747. (6303 3—3)

Na dniach 20 września, 24 października i 28 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, celem zaspokojenia na rzecz Saula Teichmana dłużnej kwoty 156 złr. z pn., egzekucyjna sprzedaż, w drodze publicznej licytacyi, realności pod l. k. 32 w Botelce wyżnej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Lemla Majera własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 30go czerwca 1882 l. 3875 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 710 zł.

Wadyum zaś 71 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, dnia 22 marca 1887.

L. 24113. (6377 3—3)

W celu wydzierżawienia dostawy materyałów tytoniowych, próżnych naczyń tytoniowych i tytoniu kontrabantowego z dworca kolejowego w Tarnopolu do ck. magazynu tytoniowego w Tarnopolu i odwrotnie na czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1888 rozpisuje się pod warunkami w drukowanem obwieszczeniu c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 12 sierpnia 1887 l. 55786 zawartymi, konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 24go września 1887.

Ilość przedmiotów dostawy wynosi rocznie w przybliżeniu 200.000 klg.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 300 złr. mają być wnoszone do c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 23 września 1887 do 2 godziny po południu.

Bliższe warunki konkurencyi przejrzane być mogą w ck. pow. Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.

Tarnopol, dnia 30 sierpnia 1887.

L. 6111. (6351 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w likwidacyi we Lwowie a mianowicie 25 rat pożyczkowych po 6 zł. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wedle wyk. hip. l. 232 gminy Budyłów, dłużnika Wasyla Szwka własnej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach dnia 14 września i 17 października 1887, o godz. 10 rano, przy których realność powyższa tylko za lub wyżej ceny szacunkowej może być sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli przez kuratora adw. dr. Dawidowicza w Sniatynie się zawiadamia.

Sniatyn, 15 czerwca 1887.

L. 996. (6239 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 780 zł. 82 ct. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 32 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim, w starostwie Jarosławskim położonej, Mechla czyli Michała i Małki Segalów własne), wyk. hip. 343 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, dnia 15 września, 20 października i 1 grudnia 1887, zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość hipoteki 1800 złr., przy udzieleniu pożyczki przyjęta.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1887.

L. 1021. (6330 3—3)

Sieniawski ck. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Krakowskiego galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 1500 zł. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 24 w Sieniawie w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej, dłużnika Herscha Anhanga własnej, wyk. hip. l. 4 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, dnia 15 września, 20 października i 24 listopada 1889, zawsze o 10 godz. rano w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 4700 zł.

Zakład wynosi 470 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1887.

L. 1020. (6331 3—3)

Sieniawski ck. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Krakowskiego galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w kwocie 2000 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s. 18 w Sieniawie, powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskim położonej, dłużników Matesa i Leji Wangow własnej, wyk. hip. 420 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej, dnia 15 września, 20 października i 24 listopada 1887, zawsze o 10 godzinie rano w drodze publicznego przetargu.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1887.

Zl. 8977. (6424 2—3)

Lizitations-Kundmachung zum Zwecke der Neuverpachtung der Religionsfonds-Meierhöfe „Kuczurmare und Petryczanka.“

Zum Zwecke der Neuverpachtung der dem buc. gr. or. Religionsfonde gehörigen Meierhöfe und zwar:

1. des Meierhofes „Kuczurmare“ bestehend aus einer Grundarea von 591 Joch 1381 □ Kl. auf sechs eventuell zwölf Nutzungsjahre vom Tage der Pachtübergabe bis Ende Oktober 1892 respective bis Ende Oktober 1899, dann

2 Des Meierhofes „Petryczanka“, jedoch ohne Propination im Bereiche der Katastralgemeinden Suczaweni und Kamenka mit Petryczanka, bestehend aus einer Grundarea von 919 Joch 355 □ Klftr. auf drei, sechs- oder zwölf Nutzungsjahre ebenfalls vom Tage der Pachtübergabe bis Ende Oktober 1890, eventuell bis Ende Oktober 1893, oder bis Ende Oktober 1899, beide Meierhöfe mit Wohn- und Wirthschaftsgebäuden, wird von der k. k. Direktion der Güter des buc. gr. or. Religionsfondes unter den Bedingungen des hieramts zur Z. 8519, 1887 erliegenden Offertverhandlungsprotokolles ddo 16. August 1887, insoweit sie durch diese Lizitationskundmachung nicht ausdrücklich abgeändert erscheinen, eine neuerliche Offertverhandlung hiemit ausgeschrieben.

Die Pachtübergabe wird an einem von dieser Güterdirektion festzusetzenden Tage stattfinden, muß jedoch spätestens am 1. April 1888 erfolgen.

Die Zeit vom Tage der Pachtübergabe bis Ende Oktober 1888 hat in Ansehung des Pachtzinses als ein volles Pachtjahr zu gelten.

Pachtofferte, welche mit einer 50 kr. Stempelmarke versehen und im Uebrigen rechtförmig ausgestellt sein müssen, sind unter genauer Angabe der Pachtdauer u. z:

a) beim Meierhofe „Kuczurmare“ 6 oder 12 jährige und

b) beim Meierhofe „Petryczanka“, 3, 6 oder 12 jährige, (bei dieser k. k. Güter-Direction, wo auch die Pachtbedingnisse zur Einsicht aufliegen und alle näheren Auskünfte über die Pachtobjekte ertheilt werden, bis spätestens 30. September 1887, Mittags 12 Uhr einzureichen.

Jeder Pachtwerber muß sich auch in legater Weise darüber ausweisen, daß er das erforderliche Betriebskapital besitzt, und mit den zum Betriebe einer Landwirthschaft nöthigen Kenntniße ausgerüstet ist.

Offerte, für eine kürzere oder längere Pachtperiode, als die oben angegebenen, sind unzuläßig, dagegen kann ein und derselbe Pachtwerber auf jede der obengegebenen Pachtperioden) beim Meierhofe „Kuczurmare“ 6 oder 12 jährige und beim Meierhofe „Petryczanka“ 3, 6 oder 12 jährige (offeriren, in welchem Falle die endgiltige Bestimmung der Pachtdauer den Verwaltungsbehörden der buc. gr. or. Religionsfondsgüter ausschließlich vorbehalten bleibt.)

Das Vadium, welches dem Offerte beigeschlossen sein muß, wird für jeden der beiden Meierhöfe mit je 600 fl. in Barem, oder in annehmbaren, nachdem letzten Wiener Börsenkurse, jedoch nicht höher als wie im Nominalwerthe berechneten öffentlichen Wertpapieren festgesezt.

Die mit dem vorgeschriebenen Vadium nicht versehenen Offerte, werden gar nicht berücksichtigt.

Offerte, welche mittelst Post eingesendet werden sind behufs Vermeidung einer vorzeitigen Eröffnung mit folgender Bezeichnung zu versehen: „Pachtoffert für den Meierhof, (Kuczurmare resp. Petryczanka) zur Verhandlung vom 30. September 1887.“

Von der k. k. Direktion der Güter des buc. gr. or. Religionsfondes

Czernowitz, am 1. September 1887.

Ч. 4894. (6388 2—3)

Ц. к. судъ пов. мдль. въ Коломыѣ завѣдомляе, що дня 19го Вересня, 21го Жовтня и 18го Падолиста 1887, всегда о годинѣ 9 рано въ тутейшомъ судѣ ôтбудеся лицытацiя реальности пôдъ ч. 243 въ Оскресинцяхъ положеной, Ивана Долганьчука власной, выказомъ гипотечнымъ ч. 55 обнятой, на заспокоенiе претенсiи общого рольничо кредытового Заведенiя для Галичини и Буковины въ сумѣ 154 злр. 14 кр. зъ прин., на першыхъ 2 срокахъ не низше цѣны выкличной 300 злр., на третѣмъ также и низше таковой.

Вадiумъ выноситъ 30 злр.

Прочiи условiя и вытягъ гипотечный можна переглянути въ тусудовой регистратурѣ.

Кураторомъ для незнаныхъ и познѣйшыхъ вѣрителей установлени адвокатъ Рашъ въ Коломыѣ.

Коломыя, 16 Цвѣтня 1887.

L. 5066. (6394 2—3)

Na dniu 20 września, 24 października i 28 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego dłużnej kwoty 150 złr. z pn., egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lk. 32/49 w Tureczkach wyżnych położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Mikołaja i Hanusi Fedynkiewicz własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 21 kwietnia 1882 l. 2487 zastawniczo opisanej z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszo-sądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, dnia 29 listopada 1886.

L. 212. (6309 2—3)

Na dniu 23 września 1887 odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności Mikołaja Bidulaka własnej pod lk. 133 w Turce położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie 14 rat pożyczkowych po 18 zł. w. a. z pn., za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena wywołania 600 złr.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Gwoździec, dnia 24 lipca 1887.

L. 3459. (6396 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Boryni, podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 20 września, 24 października i 28 listopada 1887, każdym razem o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie egzekucyjną licytacyjną sprzedaż realności pod l. k. 34 subr. 63 w Butelce wyżnej położonej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 27 maja 1873 l. 2483 opisanej, Wasyla Szkramka i spadkobierców ś. p. Fedia Szkramka własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł.

Zakład 20 zł.

Przy trzecim terminie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej wysokości zabezpieczonych pretensyj sprzedaną.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

Borynia, 17 sierpnia 1886.

L. 5821. (6350 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sniatynie ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi ck. uprz. Zakładu kredyt. włośc. w likwidacyi we Lwowie pto 8 rat po 36 złr. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 713 gminy Wołczkowiec objętej, Iwana Wakaryka spadkobierców własnej.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Licytacya ta odbędzie się w dwóch terminach dnia 27 września i dnia 31 października 1887, o godz. 10 rano z tem, że realność pomieniona za lub wyżej ceny kupna sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

O czem strony i niewiadomych wierzycieli zawiadamia się przez kuratora adw. dra Schaefera w Sniatynie.

Sniatyn, 20 lipca 1887.

L. 2023. (6414 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie wiadomo czyni, iż na prośbę galicyjskiego uprzyw. banku włościańskiego w likwidacyi w celu wydobycia 21 rat po 9 zł. a. w. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tutejszego sądu egzekucyjna publiczna licytacya realności pod nk. 82 w Jezierzanach położonej, stanowiącej ciało hipoteczne, objętej wykazem hipotecznym l. 673 i 674 tejże gminy, własnej dłużników Jędrzeja i Anny Sorokowskich w trzech terminach a to 27 września, 28 października i 18 listopada 1887, każdym razem o 10tej godzinie przed południem, na którą się chęć kupna mających zaprasza.

Cena wywołania 250 zł. aw.

Wadyum 25 zł. aw.

Bliższe szczegóły w warunkach licytacyjnych a wyciąg tabularny w aktach odnośnych do przejrzenia w tus. registraturze.

Borszczów, dnia 30 czerwca 1887.

L. 2586. (6415 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że na dniu 27 września, 28 października i 18 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądu tutejszego odbędzie przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 51 w Jezierzance położonej, wedle wykazu hipotecznego l. 305 księgi gruntowej gminy Jezierzany Anny Jurkowskiej własnej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 294 zł. 74 ct. aw. z pn.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną zostanie realność ta tylko za lub wyżej 1200 zł. aw., a na trzecim także i poniżej takowej, jednak nie niżej sumy, ktównej pretensyom ubiezpieczonym i tym którym pierwszeństwo przed innemi przysługuje, a gdyby i na trzecim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 listopada 1887, o godzinie 10 rano.

Dla wierzycieli dotychczas niewiadomych i tych, którymby niniejszą uchwałę egzekucyjną niedoręczono, jest ustanowionym kurator dr. Komeriner adwokat w Borszczowie.

Borszczów, dnia 20 lipca 1887.

L. 5423 (6400 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 108 zł. 9 ct. a w. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 28 września 1887, 31 października 1887 i 30 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 8 wykazem hipotecznym l. 29 gminy Korszyłów objętej, stanowiącej własność spadkobierców Andrucha Demków z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutsąd. registraturze.

Zborów, dnia 21 czerwca 1887.

L. 1358 (6416 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzw. gal. akcyjnego banku hipotecznego przeciw nieobjętej masie spadkowej Mojżesza Leiby Feuersteina w kwocie 54 zł. 40 ct. wa. odbędzie się na dniu 27 września 1887 o 9 godzinie przed południem w zabudowaniu tutejszego sądu, pod ułatwiającemi warunkami licytacya realności pod nr. 63 w Skale położonej wedle wykazu hipotecznego l. 174 księgi gruntowej gminy katastralnej Skała, Mojżesza Leiby Feuersteina własnej z tem, że realność ta na tym terminie także i niżej ceny szacunkowej w kwocie 5874 zł. w. a. za jakąkolwiek bądź cenę najwyżej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w tusądowej registaturze.

C. k. sąd powiotowy

Borszczów, 25 czerwca 1887.

L. 5065 (6393 2—3)

W dniu 20 września 1887 i 24 października 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dłużnej kwoty 100 zł. zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi ½ części realności pod lk. 20 sub 11 w Tureczkach niżnych położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Falika Feilera własnej protokołem zastawniczego opisania z dnia 6 sierpnia 1870 l. 2854 zastawniczo opisanej z tem, że na tych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wrazie gdyby na 2im terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na 28 listopada 1887 o 10 rano wyznaczonym zostaje a niestawający za przystępującego do wniosku większości stawających uważani będą.

Cena wywołania wynosi kwotę 200 zł. wadyum zaś 20 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tutejszosądowej registraturze przeglądnąć.

Borynia, 21 listopada 1886.

L. 5422. (6401 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 406 zł. 10 ct. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 września, 31 października i 30 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 28, wykazem hipotecznym l. 118, 119 i 123, gminy Korszyłów objętej, stanowiącej własność Andrucha Ryżego i spadkobierców Pawła Ryżego, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł. aw.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Zborów, dnia 21 czerwca 1887.

L. 5410. (6402 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 372 zł. 7 ct. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 28 września, 31 października i 30 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 26 wykazem hipotecznym l. 61, 103, 105 gminy Bubszczany objętej, stanowiącej własność Dmytra Pańczyszyn, Franciszki Korczyńskiej i Marty Zając, z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie także i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 21 czerwca 1887.

L. 5556. (6339 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Wolfa Bringera przeciw Surze i Dawidowi Wenigerom pto 500 zł. aw. z pn., odbędzie się w dniach 30 września i 31 października 1887, zawsze o godz. 10 rano w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya 14/16 części ciała tabularnego wykazem l. 702 dla gminy Bełz objętych, na egzekutów zapisanych.

Cena szacunkowa i wywołania 1050 zł.

Wadyum 105 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w aktach.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano pana Rudnickiego, substytuta c. k. notaryusza w Bełzie.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz, dnia 12 sierpnia 1887.

L. 1558. (6423 1—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o 10 godzinie rano w dniach 30 września i 28 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 listopada 1887 nawet poniżej takowej, jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i zahipotekowanym, licytacya realności l. 4 według wykazu hipotecznego 47, księgi gruntowej Seredne, dawniej Prokopa Kozija własnej, na rzecz ck. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 8 rat po 16 zł. 25 ct. i reszty kapitału 202 zł. 61 ct. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Jana Mikiewicza z Wojniłowa.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 30 listopada 1887 o godzinie 4 po południu.

Wojniłów, dnia 16 kwietnia 1887.

L. 4381. (6305 3—3)

C. k. sąd powiatowy Gliniański ogłasza, że w zabudowaniu sądowem odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 5 września i 17 października 1887 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 listopada 1887 nawet poniżej takowej, licytacya 1/3 części realności, według wyk. hip. l. 32 Ahafii Gerlachowej własnej, na rzecz Mikołaja Olesków pto 22 zł. 78 ct. z pn.

Cena wywołania 120 zł.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Michała Szczerbę.

W razie nieudałej sprzedaży na powyższych terminach, wyznacza się do przesłuchania wierzycieli hipotecznych termin na dzień 21 listopada 1887, o godzinie 3 po południu.

Gliniany, dnia 30 czerwca 1887.

L. 2195. (6289 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Wawrzyńcowi Kroczkowi o zapłatę 21 rat po 9 złr. i 1 raty 9 złr. 9 ct. od dnia 2go czerwca 1880 począwszy płatnych, z procentem zwłoki po 8-prc. od dnia zapadłości każdej raty, jednak nie wyżej razem z odsetkami jak do zdwojenia się sumy pożyczkowej 150 zł., celem zaspokojenia w kwocie 8 zł. 41 ct. przyznanych kosztów rozpisuje publiczną sprzedaż przymusową realności w Przyszowy położonej, według wykazu hipotecznego l. 185 dla gminy Przyszowy, Wawrzyńca Kroczka własnej, pod następującymi warunkami:

1\. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie:

na dzień 19 września, 17 października i 21 listopada 1887, każdym razem o godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

2\. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatą sprzedaną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 16 czerwca 1887.

Upadłości.

L. 10543. (6409 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Jakóba Holzberga w Chorostkowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. sędziego powiatowego Gronziewicza w Kopyczyńcach, a tymczasowym zarządcą masy pana Salamona Goldsteina w Kopyczyńcach.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 22go sierpnia 1887, godz. 9 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do 22 października 1887 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 17 listopada 1887, o godz. 9 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Kopyczyńcach lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Kopyczyńcach zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 5 sierpnia 1887.

L. 37101. (6450 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1. D. p. p. położony majątek Maryi Emilii Szypulskiej, właścicielki handlu korzennego pod l. 61 ul. Żółkiewska we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy Szczurowskiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokata dra Lehmana, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do za twierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 września 1887, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 grudnia 1887 i podać ją na terminie na dzień 28 grudnia 1887 godzinę 10tą przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego

Lwów, dnia 3 września 1887.

L. 7266 (6383 2—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza że stałym zarządcą masy konkursowej Gabryela Badaiana, mianowano p. Juliana Neuburga, aptekarza w Obertynie, zaś Altera Emsiga tegoż zastępcą.

Kołomyja, 4 sierpnia 1887.

Konkursa.

L. 2506 (6426 2—3)

Konkurs

Celem obsadzenia posady zastępcy c. k. Prokuratoryi Państwa w Krakowie, ewentualnie przy innej Prokuratoryi Państwa w obrębie Krakowskiego c. k. sądu krajowego wyższego z VIII rangą.

Ubiegający się powinni swe podania wieść w drodze ustawą przepisanej do 25 września 1887 do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 4 września 1887.

L. 2698 (6438 1—3)

Celem stałego obsadzenia niżej poszczególnionych posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs.

I w powiecie Złoczowkim

a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł.
1) w Białogłowach.
2) w Przewłocznej.
3) w Ciszkach.
4) w Serwyrach.
5) Jeziernie na posadę kierownika z płacą 500 zł. i wolnem pomieszkaniem.
6) w Sokołowie na posadę nauczyciela z płacą 450 zł.

b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł.
1) w Bogdanówce.
2) w Bohutynie.
3) w Chyliczycach.
4) w Jasionowcach.
5) w Manajowie.
6) w Kruchowie.
7) w Olszance.
8) w Ostaszowcach.
9) w Sławnej.
10) w Urlowie.

II w powiecie Brodzkim

a) przy szkołach etatowych z płacą 300 zł.
1) w Baryłowie.
2) w Blichu.
3) w Boratynie.
4) w Kadłubiskach.
5) w Smarzowie.
6) w Zabłotcach.
7) w Sznyrowie.

b) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł.
1) Grzymałówce.
2) w Jaśniszczach.
3) w Kustyniu.
4) w Litowiskach.
5) w Piaskach.
6) w Raźniowie.
7) w Reniowie.
8) w Uwiniu.

Ubiegający się o te posady kandydaci lub kandydatki mają wnieść swe należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby zaopatrzone podania za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 15 października 1887.

Z c. k rady szkolnej okręgowej
Złoczów, dnia 31 sierpnia 1887.
C. k. starosta i Prezes

Księgi gruntowe.

L. 2427 6440

Do ewentualnych zarzutów przeciw prawdziwości nowo założonych arkuszy posiadania dla gminy Jodłowa, które tak jak inne akta założenia księgi gruntowej dla tej gminy w biurze komisyi hipotecznej przejrzeć można, wyznacza się termin aż do dnia 15 września 1887.

Z c. k. komisyi hipotecznej.
Brzostek, 1 września 1887.

Wyroki prasowe.

L. 14519. (6321)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. kar. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w nrze 5 czasopisma „Różowe Domino“ z dnia 25go sierpnia 1887, pod napisem: „Zaćmienia widziane u nas każdego roku“, zawiera znamiona występku z § 300 uk. i że treść poematu pod napisem: „Trzy pory“ zawiera znamiona zbrodni z § 55 a u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1887.

L. 14518. (6320)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. kar. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w nrze 239 czasopisma „Dziennik Polski“ z dnia 29 sierpnia 1887 pod napisem: „Kilka myśli politycznych, spisanych przez dra M. Zyblikiewicza, b. marszałka krajowego“, mianowicie trzeciego ustępu, poczynającego się od słów: „Do 3. Trzecia kombinacya“, aż do słów „wagę im przypisywał“ zawiera znamiona zbrodni z § 63 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1887.

Z. 6287.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß 1 der Inhalt des in der Nr. 35 der periodischen Druckschrift: „Oesterreichischer Volksfreund“, Organ der österreichischen Reform-partei ddo. 28. August 1887 auf der Seite 2 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Der wirthschaftliche Verfall Ungarns“ in den Stellen von „Es giebt nur eine Rettung“ bis „dazu nur Muth und Entschiedenheit“ und von „Eines aber möge man“ bis „rechtzeitig Schutzdämme aufzubauen“ das Vergehen nach § 305 St. G. begründe und der Inhalt des in derselben Druckschrift auf der Seite 6 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Wie die Menschenfreundlichkeit der jüdischen Geldfürsten aussieht“ in der Stelle von „ja, Baron Rothschild verschließt“ bis „schon durch Talmudstellen erwiesen haben“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 29. August 1887.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 69 der periodischen Druckschrift: „Kikeriki, Humoristisches Volksblatt ddo. 28. August 1887 auf der dritten Seite enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Zukunftsnotiz“ in der Stelle von „Hat auch zur allgemeinen Befriedigung“ bis „dieselbe huldvollst gewährt“ das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 29. August 1887.

Zl. 6323.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 20., 22. und 23. August 1887 ZZ. 5815, 5921 und 5967, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift „Der westböhmische Grenzbote“ vom 13. August 1887 wegen der Artikel „Der Liebe Müh' umsonst“ und „Der Sohn des Finanzministers“ sowie wegen des in der Beilage derselben Zeitschrift „Marienbader Nachrichten“ enthaltenen Artikels „Ehrenbeleidigungs-Prozeß des Lehrers Hanns Schusser contra Czerny“ nach § 300 St. G; der Nr. 7 der Zeitschrift „Das Volksgericht“ vom August 1887 wegen des Artikels „Unsere neueste Gesetzgebung und die Praxis“ nach § 65 b St. G., endlich der Nr. 92 der Zeitschrift „Karlsbader Badenblatt“ vom 16ten August 1887 wegen des Artikels „Panslavismus“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Feldkirch hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 28. August 1887, Zahl 1452, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der Landbote von Vorarlberg“ wegen des Artikels „Seräuber“ nach § 65 a St. G. verboten.

Zl 6378.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 12. und 16. August 1887 ZZ. 23390, 23482, 23654 und 23726, die Weiterverbreitung der Nr. 32 der Zeitschrift „Montags-Revue aus Böhmen“ vom 8. August 1887 wegen des Artikels „Prag, 7. August“ nach § 302 St. G.; der Nr. 218 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ vom 10. August 1887 (Nachmittagsausgabe) wegen des Artikels „Tulaci v Praze a verejna mravopocestnost“ nach § 300 St. G.; der Nr. 17 der Zeitschrift „Vychod“ vom 10. August 1887 wegen des Artikels „Podstata Pravoslavie“ nach den §§ 302 und 303 St. G.; der Nr. 16 der Zeitschrift „Ceske zajmy“ vom 12. August 1887 wegen des Artikels „K nasi organisaci“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23. August 1887 ZZ. 5510, und 5519, die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift „Polaban“ vom 20. August 1887 wegen des Artikels „Taborlidu v Kromerizi vynikal nejen hojnym ucastenstvim“ nach § 300 St. G., dann der Nr. 35 der Zeitschrift „Nase Hlasy“ vom 20. August 1887 wegen des Artikels „Pod jednim praporem—na Lipany“ nach den §§ 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 22. August 1887, Z. 7486, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Plznenske listy“ Nr. 99 vom 18 August 1887 wegen des Artikels „Jen rovnopravne“ nach § 300 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1884 (6355 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa Jana Goleja, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, aby w przeciągu jednego roku wniósł swe oświadczenie do przyjęcia spadku po ś. p. Dmytrze Goleju na dniu 17 kwietnia 1884 z pozostawieniem kodycylu z marłym, na mocy prawnego następstwa; w razie przeciwnym zakończoną kędzie rozprawa spadkowa z kuratorem Janem Leszkowiczem dla niego ustanawionym.

Strzyżów, 25 lipca 1887.

L. 8211. (6353 2—3)

Na dniu 12 lutego 1885, zmarła bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia w Hołodówce Teresa Hapiak.

Gdy miejsce pobytu jej syna Iwana Hapiaka nie jest wiadomem, przeto zostaje wezwany, aby się do roku w sądzie zgłosił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej spadek z oświadczającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Iwanem Swiekiem pertraktowany będzie.

C. k. sąd powiatowy
Sądowa Wisznia, 27 grudnia 1886.

L. 3539. (6354 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie wzywa niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę Wróblową, aby do spadku po śp. Błażeju Gołębiowskim, na dniu 6go kwietnia 1884 w Lutczy z pozostawieniem kodycylu zmarłym, jako jego siostrzenica wniesła oświadczenie przyjęcia spadku z mocy ustawniczego porządku dziedziczenia a to tem pewniej, ileże w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z ustanowionym dla niej kuratorem zakończoną będzie.

Strzyżów, dnia 28 lipca 1887.

L. 11513 6310 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Oryszczuka, że Abraham Blecher wniósł pod dniem 25 lutego 1886 l. 1989 prośbę o zaintabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 50 złr. a. w. z pn. na realnościach objętych wykazami hip. 53 i 54 księgi gruntowej gminy Lucza tegoż Wasyla Oryczuka własnych i że tus. uchwała z dnia 27 marca 1886 l. 1989 ustanowionemu kuratorowi Wasylowi Bojczuk wójtowi w Luczy, doręczoną została z wezwaniem, by ustanowionemu kuratorowi świadków prawnych dostarczył, lub innego zastępcę sądowi przedstawił, gdyż skutki z tego wynikłe, sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.
Peczeniżyn, dnia 3 grudnia 1886.

L. 2334 (6356 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 22 lutego 1886 zmarła w Lwowie w szpitalu powszechnym Karolina Jung bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi niewiadomo czy oprócz jej dzieciom naturalnym Katarzynie i Karolowi Jungom jeszcze komu innemu do jej spadku jakie prawo przysługują, przeto wzywa się tych wszytkich którzyby z jakiego kolwiek tytułu do spadku pretensyę sobie rościli, by się w ciągu jednego roku od poniż wyrażonej daty zgłosili w sądzie tutejszym i po udowodnieniu swych praw spadkowych oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż inaczej spadek przez głowę zmarłych dzieci naturalnych Katarzyny i Karola Jungów skarbowi Państwa wydany będzie.

Dla tych niewiadomych z życia i miejsca pobytu dzidziców ustanowił sąd kuratora w osobie Jana Steinmetza naczelnika gminy Weinbergen.

Winniki, 15 kwietnia 1887.

L. 4750 (6290 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu, ustanawia niniejszem w sprawie egzekucyjnej Herscha Mangla pko Wolfowi Rubinowi pto 1.000 złr. o przyznanie na własność trzech kaucyi w kwotach 55 złr. 64 kr., 3 złr. 2½ kr, 48 złr. 62½ cnt. a. w. złożonych w c. k. gł. urzędzie podatkowym w Nowym Sączu, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wolfa Rubina kuratorem adw. dr. Wąsikiewicza w Nowym Sączu i wzywa tegoż Wolfa Rubina, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony środków obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Nowy Sącz, 13 sierpnia 1887.

L. 5665 (6293 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia do spadku Jana Benjamina 2 im. Andera powołanych dzieci po siostrze Annie Rychterowej, Jana Richtera i Franciszkę Preislerową o przypadłem im spadku przez edykta w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej i Wiedeńskiej“ z wezwaniem, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego rachując w tutejszem ck. sądzie się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, inaczej po upływie tego terminu spadkowe postępowanie ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem dla nich w osobie adw. kraj. dr. Koppla będzie przeprowadzone.

Rzeszów, dnia 18 sierpnia 1887.

L. 1536 (6295 3—3)

Pan Prezydent c. k wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1887 rozpoczynającej się dnia 3 listopada o godzinie 8 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Kamila Krafta, Jana Majeranowskiego, Antoniego Leżańskiego i Jana Szankowskiego.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Stanisławów, 1 września 1887.

L. 17382 (6196 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie podaje do wiadomości iż ustanowił Józefa Kutę z Tarnowa dla niewiadomych z pobytu Jana Kuty i Agaty z Kutów Biley w sprawie o intabulacyę prawa własności posiadłości w 7 hl. 160 ks. gr. gm. Zukowice na rzecz Jędrzeja i Katarzyny Kutów kuratorem celem doręczenia tymże rezolucyi z dnia 6 sierpnia 1887 l. 17382 i temu takowe doręczył.

Tarnów, dnia 6 sierpnia 1887.

L. 7638 (6328 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Monasterzyskach zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznaną Olimpię Zofię 2 im. Grümbergową i Elżbietę z Strzetelskich Karaczewską, że przeciw nim jako spadkobierczyniom ks. Rafała Strzeleckiego wniósł ks. Andrzej Konieczny dnia 7 czerwca 1887 l. 5363 pozew o zapłacenie 300 złr. i że do rozprawy smaryczne termin na dzień 14 października 1887 wyznaczony, a ich kuratorem tutejszy c. k. notaryusz Heldenburg ustanowiony został.

Mają one zatem przed terminem udzielić kuratorowi dowodów lub innego zastępcę sądowi przedstawić.

C. k. sąd powiatowy
Monasterzyska, 26 sierpnia 1887.

L. 6540 (6347 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niniejszem edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kraskę syna Bartłomieja i Maryannę z Burdzów Krasikową, że Wojciech Burdzy syn Tomasza wytoczył przeciw nim z dnia 10 maja 1887 do l. 4174 pozew o uznanie własności i intabulacyę parc bud. nr. 5671 grunt l. 5201/1 5201/4 5201/5 5201/7 i 5202/3 wyk. hip. l. 116 gm. kat. Przyręń kameralny objętych, na który ponowny termin do rozprawy na dzień 24 października 1887 o godz. 9 rano wyznaczono i dla niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych Jakóba Burdzego podwójcego z Burdzów kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Józefa Kraskę syna Bartłomieja i Maryannę z Budzów Kraskowę aby ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebną do obrony informacyę lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, inaczej bowiem szkodliwe skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Nisko, d. 22 sierpnia 1887.

L. 5060 (6352 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Sąd. Wiszni oznajmia, że na dniu 31 grudnia 1826 zmarł w Dmytrowicach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Wasyl Bardyn a do spadku po nim powołana jest jego córka, Marya Bardyn.

Gdy miejsce pobytu tejże Maryi Bardyn nie jest wiadome, przeto wzywa się ją, aby się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu, do tutejszego sądu zgłosiła, i deklaracyę do spadku wniosła, gdyż inaczej pertraktacya spadku z kuratorem dla niej ustanowionym, Michałem Pluwakiem z Dmytrowic, przegrowadzoną zostanie.

Sądowa Wisznia, 20 pazdziernika 1883.

L. 33858 (6317 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Reizla Günstberg i Chawa Fink wniosły przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu, Chaskiowi Liss, Jankiowi Bergerowi, Markusowi Anhauchowi, Szulowi Reissowi, Schifrze Rachel Cyrgel i ich nieznanym spadkobiercom pod dniem 11 sierpnia 1887 do l. 33858 pozew o uznanie własności $^2/_5$ z niektórych części realności pod l.368$^2/_4$ we Lwowie i zaintabulowanie takowych, ponieważ miejsce pobytu Chaskla Lissa, Jankla Berger, Markusa Anhaucha, Szula Reissa, Schifry Rachel Cyrgel i ich nieznanych spadkobierców jest nieznanem, azatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Goldberga z zastępstwem adw. dr. Bodeka kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęły, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliły, lub innego zastępcę wybrały i sądowi oznajmiły, słowem stosownych do obrony środków użyły, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sobie przypisać będą musiały.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1887.

L. 6464 (6294 3—3)

Na prośbę Jakóba Schorra wzywa się posiadacza przy pożarze Stryja zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Stryju, zarejestrowanego Stowarzyszenia z ograniczoną poręką, na kwotę 84 złr. 10 cnt. w. a. i na imię Chaima Redlera wystawionej, by do jednego roku sześciu tygodni i trzech dni od dnia ogłoszenia edyktu „Gazetą Lwowską“ wyżwymienioną książeczkę tem pewniej okazał, gdyż w przeciwnym razie takowa za nieważną uznana będzie.

Sambor, 26 lipca 1887.

L. 10223 (6334 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, uwiadamia Piotra i Karolinę Zambasowiczów z życia i miejsca pobytu nieznanych względnie spadkobierców z imienia i miejsca pobytu nieznanych, że Leopoldyna z Oksza Orzechowskich Reteurowa 2 śl. Kwaśniewska i Zygmunt Orzechows i przeciw nim owykreślenie z stanu biernego realności lk. 77 w Przemyślu prawa, względnie obowiązku grunt. Ferdynanda i Anny Zimmerów a następnie pozwanych własny, od ciężarów uwolnienia i za to gwarantowania z un pozew wytoczyli, na co uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10223 pozwanym wniesienie pisemnej obrony do 90 dni polecono.

Oraz postanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. Skórskiego z zastępstwem p. adw. Rosenbacha i polecą pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 3 sierpnia 1887.

L. 4623 (6419 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hrycia Marków, że Zacharko Marków i spólwnieśli przeciw niemu pozew o uznanie własności ciała hipotecznego wykazem 370 księgi gruntowej Radziechów i połowy ciała hipotecznego wykazem 371 tej księgi gruntowej objętego, i że na tę skargę, którą ustanowionemu dlań kuratorowi ad actum Ilkowi Biłoztorowi doręczono, termin do obrony na 26 października 1887 wyznaczony został.

Wzywa się Hrycia Marków, aby wcześnie z kuratorem się porozumiał lub w sądzie osobiście się zgłosił, gdyż inaczej wynikłe stąd złe skutki sam sobie przypisze.

C. k sąd powiatowy.

Radziechów, 30 czerwca 1887.

L. 2735 (6382 1—3)

Dla nieznanego z miejsca pobytu Samsona Sluzkera, celem doręczenia mu tutejszo sądowej uchwały z 24 marca 1887 l. 2735 dotyczącej ekstabulacyi ciężaru z stanu biernego real. pod nr. k. 8$^2/_4$ i 388$^2/_4$ w Kołomyi ustanowił c. k. sąd obwodowy kuratora adw. dr. Rascha z substytucyą adw. dr. Trachtenberga.

Kołomyja, 24 marca 1887.

L. 8973 (6335)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia, że do rejestrów handlowych dla pojedynczych firm wpisaną została firma Zenona Dobrowolskiego właściciela dóbr w Stupnicy: z przedsiębiorstwa wyrobu wódki i tuczenia bydła, Właściciel tej firmy „Zenon Dobrowolski“ podpisuje firmę w ten sposób, że poniżej słów pisanych albo stampilią wyciśniętych „wyrób wódki i tuczenie bydła“ podpisuje własnoręcznie „Z. Dobrowolski“

Sambor, 3 sierpnia 1887.

L. 7267 (6381 1—3)

C. k. sąd obwodowy ogłasza, że stałym zarządcą masy konkursowej Mojżesza Schwartza mianowano p. Juliana Neuburga aptekarza w Obertynie, zaś Altera Emsiga tegoż zastępcą.

Kołomyja, 4 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 744 (6326 2—3)

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach pod Lwowem.

Kurs nauk rozpoczyna się dnia 1 października — wpisy trwają od 23 września do 8 października włącznie.

Dyrekcya.

L. 1680 6439

Konkurs.

Magistrat miasta Bełza rozpisuje konkurs na posadę akuszerki miejskiej z płacą roczną 60 złr. a. w. bez dalszych zobowiązań się.

Ubiegające się winny prośby, swe zaopatrzone dyplomem na złożony egzamin nauki położniczej, świadectwem dotychczasowej praktyki i dowodem nieprzekroczonego 40 lat wieku, wnieść do magistratu tutejszego do 15 września r. b

Bełz, dnia 30 sierpnia 1887.

OGŁOSZENIE.

L. 16487 (6056 2—3)

Obwieszczenie.

Pierwszy jarmark na konie w Krakowie.

Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie udzieliło reskryptem z dnia 20 listopada 1886 l. 59587 gminie m. Krakowa koncesyę na dwa roczne jarmarki na konie w Krakowie, które się mają rozpoczynać w dniu 23. września i 10. marca i trwać po pięć dni.

Korzystając z tej koncesyi urządza gmina m. Krakowa w dniu 23 września 1887, i następnych pierwszy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie zwłaszcza zaś na konie szlachetne krajowe rasy oryentalnej i angielskiej i t. p.

Jarmark odbywać się będzie na placu „na Groblach“ nad Wisłą.

Konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach. Nadto w razie potrzeby przygotuje gmina m. Krakowa ze swej strony odpowiednie stajnie na pomieszczenie koni, w braku miejsca w stajniach wspomnianych.

W ostatni dzień jarmarku czyli we wtorek dnia 27 września 1887 odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „na Groblach“ i w sąsiedztwie tegoż placu

Oprócz miernego stajennego od koni pomieszczonych w stajniach przez gminę m Krakowa przygotowanych żadne inne opłaty nie będą pobierane.

Gmina m Krakowa dołoży wszelkich możliwych usiłowań, aby jarmark wypadł z korzyścią tak dla pp. hodowców koni jak i dla pp. kupców.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie Wydział III Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał odnośne korespondencye.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa dnia 7 sierpnia 1887 r.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

Poleca panom gorzelnikom i browarnikom

Rurki szklanne do wodoskazów.

Baraszówki szklanne i **Liwarki** szklanne

Dr. BERGER 5125

specyalnie dla chorób płciowych.

Poradnik jego 1 zł. 20 ct.

Ulica Karola Ludwika L. 7.

Ordynacya dyskretna, także listownie.

Dr. A. MAJEWSKIEGO Zakład wodoleczniczy

we Lwowie (w Kisielce)

otwarty przez cały rok.

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny po południu pod nadzorem lekarza.

Równocześnie otwarte kąpiele ciepłe i tusze dla szerszej publiczności.

Telefon l. 54. 3547

KAROL BAŁŁABAN

we Lwowie,

pod „Złotym Kogutem“

ulica Halicka L 23,

poleca

1 kilogr. kawy	Laguaira . .	1 złr.	84 ct.
1 „ „	Portorico . .	1 „	92 „
1 „ „	Ceylon . . .	2 „	— „
1 „ „	Ceylon . . .	2 „	8 „
1 „ „	Ceylon gruboziarnistej	2 „	16 „
1 „ „	Ceylon perłowej	2 „	16 „
1 „ „	Mokki . . .	2 „	16 „
1 „ „	Jawy złotej . .	2 „	16 „

Ceny kawy są na głównych targach tak wysokie, że nawet najpośledniejsza kawa (której nigdy w handlu mo'm nie trzymałem) dziś złr. 172 do 176 za 100 kilogr. oclona loco Lwów kosztuje.

Za granicą, a przeważnie w państwie niemieckiem, gdzie herbatę u publiczności rzadko potrzebowano, dziś w skutek nadmiernych cen i braku urodzaju kawy, w zastępstwie tejże rozpowszechniła się herbata.

Swieży transport

chińsko-rossyjskiej herbaty

poleca

½ kilogr.	Congo cesarski . .	2 złr.	— ct.
½ „	Familijnej . . .	3 „	— „
½ „	Melange de Moscau .	4 „	— „
½ „	Imperial . . .	5 „	— „
½ „	wysiewek własnego wysiewu	1 „	70 „
½ „	wysiewek sprowadzanych	1 „	50 „

Herbaty ciemno naciągają, są woni nader przyjemnej i wystarcza kupiasta łyżeczka na dwie szklanek wyśmienitej herbaty. 6244

Kancelarya notaryalna w Niemirowie

poszukuje kandydata notaryalnego i dyurnistę. 6427

6448

Do rozpuku!

się uśmieje, kto nabędzie 2000 nowo wyszłych z druku anegdot i żartów. Nadesłać potrzeba tylko 35 ct. do księgarni J. Leona Pordesa we Lwowie.

Ważne

dla pp. właścicieli maszyn i Ekonomów

Oliwa do maszyn

w różnych gatunkach do każdego użytku

Pasy do maszyn

skórzane, gumowe, parciane i lniane napuszczane

poleca 6118

JÓZEF HANKE

we Lwowie,

Skład farb i handel materyałów

pod Czarnym psem



Rynek, L. 38 we własnym domu

Numer telefonu 173.

Trzeci rok szkolny

szkoły spiewu solowego

Ireny Lewickiej

dyplomowanej spiewaczki konserwatoryum dreźdeńskiego, uczennicy Leviego i Procha,

we Lwowie, 6114

przy ulicy Dominikańskiej L. 11, rozpoczyna się z dniem 15 września, zaś wpisy od 20 sierpnia codziennie

Programu nauk dostać można w szkole

Najprzedniejsze kuracyjne

Winogrona

„Chasseles-Mandalin“

(szczepu francuskiego)

zupełnie słodkie i z cienką łupiną

po 80 ct. kilo 6436

codziennie świeże, rozseła handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku L. 42.

Feslawskie winogrona dopiero po 15 września będą źrałe.

E. & J. STROMENGER



utrzymują wielki skład towarów siodlarskich, rymarskich i **powozów,** z c. k. uprz. nadwornej fabryki

Schustala i Spki.

Na składzie są: Landary, karety, vis- à vis, kalesze, półkryte i otwarte faetony, kuczyrowe, dorożki, tarantasy, wózki i t. p. Zamówienia przyjmuje się.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Telegramy: Stromenger, Lwów. 4840

1886 1886

Handel założony w roku 1789.

Zupełnie świeży transport

herbaty chińsko-rosyjskiej

otrzymał handel

FRYDERYKA SCHUBUTA i SYNA

we Lwowie, Rynek l. 45

pół kilo herbaty Congo . . . 1 zł. 90 ct.
„ Souchong . . . 2 „ 30 „
„ przednia . . . 3 „ 80 „
„ najprzedniejsza . . . 4 „ — „
Pecco . . . 2 „ — „
„ przedniej . . . 3 „ — „
„ najprzedniejszej . . . 4 „ — „
„ karawanowej . . . 5, 6 i 8 „ — „
„ żółtej . . . 5 „ — „

Najlepsze okruchy herbaciane pół kilo zł. 1·50, 1·80 i 2·30.

dziesięcioletni stary rum bremski

butelka cała najlep. 1 zł. 50 ct. | pół butelki najlep. 1 „ — „
pół butelki . . . 2 „ 75 „ | ćwierć butelki „ — „ 40 „
„ najlep. — „ 50 „

Cenniki rozsyłamy franco.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą wysyłają się.

Opakowanie nie się nie liczy. 3391

1886 1886

Handel założony w roku 1789.

Do trwałego i taniego malowania dachów blaszanych i gontowych, bram, sztachet, parkanów, mostów, budynków drewnianych i murowanych, **tańszy jak farby olejne**

Patentowany lakier na dachy

czerwony, popielaty i żółty,

dalej do konserwowania i zapuszczania drzewa budulcowego i do malowania dachów

Teer drzewny, maź pogazowa,

Carbolineum, szkło wodne (Wasserglas) Antimerulion środek przeciw grzybom,

Tekturę do pokrywania dachów,

Gwoździe do tejże,

Cement Gips,

Szczotki i pendzle do malowania

poleca taniej jak wszędzie

ALOIZY HÜBNER, Lwów

specyalny skład farb i artykułów gospodarczych,

Ulica Karola Ludwika l. 13 (dawniej cukiernia Rotlendera).

Przy znaczniejszych robotach jak: malowaniu dachów kościelnych, synagog lub większych budynków, także przy pokrywaniu dachów „tekturą“ polecam pewnych i tanich robotników, udzielam wszelkiej informacyi i daję gwarancyę za dobre wykończenie roboty.

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 4079

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,
i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów
i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez CH^les FAY, Fabrykant Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ 8518

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **od dnia 1. kwietnia 1887 począwszy we Lwowie** i przez filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

ASYGNATY KASOWE

3 ½ % płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
4 % „ w 60 „ „
4 ½ % „ w 90 „ „

(Przedruk nie będzie płacony).

4838

Lwów, 1 kwietnia 1887. **DYREKCYA.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wagnera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich